

Poniatowa:
Sanatorium szykuje się do wielkiego remontu



Przemysław Chojna

Chodel: Droga wojewódzka 833 będzie w końcu równa



Jarosław Stawiarski

Zaśpiewali dla Świętego Jana Pawła II

STR. 2



Monika Grajewska



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

9 - 15 kwietnia 2024 r. ■ nr 15 (474) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Wygrali w pierwszej turze

3778
głosów

Sławomir Plis,
kandydat PiS na burmistrza
Opola Lubelskiego

3124
głosy

Paweł Karczmarczyk,
kandydat PiS na burmistrza
Poniatowej

1502
głosy

Daniel Kuś,
kandydat PiS na wójta
gminy Wilków

1290
głosów

Karol Grzęda,
kandydat Trzeciej Drogi
na wójta gminy Łaziska

STR. 6

Chodel: Zmarł Roman Poleszak, były dyrektor Zespołu Szkół

STR. 3

Kluczkowice: Pałac, park i internat przejdą metamorfozę

STR. 20

Opole Lubelskie: Na Szkolnej wybudują kolejny odcinek chodnika

STR. 20

Janiszkowice: Mieszkańcy i ochotnicy w końcu będą mogli spotykać się w świetlicy

STR. 24

W Chodlu, Karczmiskach i Józefowie nad Wisłą za dwa tygodnie dogrywka

KOMENTUJ NA:
opole.24wspolnota.pl

STR. 6

Powiat: Tym wozila się władza mijającej kadencji. Czy następcy kupią nowe auta?

20-letnią Honda Civic jeździł starosta opolski

7-letnią Toyotą Avensis wozili się burmistrz Józefowa nad Wisłą



STR. 5

Poniatowa: Samochód wylądował w lesie, kierujący uciekł. Szuka go policja



W samochodzie pozostawił raną pasażerkę.

STR. 10

Do wypadku doszło w drugi dzień świąt na ul. Konwaliowej w Poniatowej

Opole Lubelskie: Kradzionym samochodem, bez prawka i po pijaku

STR. 3

Chruślina: Po pijaku spowodował kolizję i... schował się w krzakach



STR. 9

Kolonia Łaziska: Sarna wybiegła na jezdnię. Uderzyła w nią mazda

STR. 22

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeciemięzkowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Zaśpiewali dla Świętego Jana Pawła II

W ten sposób Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo postanowiło upamiętnić 19. rocznicę śmierci papieża - Polaka.

Mieszkańcy gmin Poniatowa i Józefów nad Wisłą mieli ostatnio okazję posłuchać niezwykłych koncertów, jakie zorganizowane zostały w hołdzie dla Świętego Jana Pawła II.

W tym roku obchodzimy już 19. rocznicę jego śmierci.

- Nie ma go już wśród nas, ale teraz, jak nigdy, Jan Paweł II potrzebuje naszego wsparcia. Nasz projekt jest odpowiedzią na ataki skierowane w stronę papieża, który jest symbolem całego religijnego świata, a zwłaszcza naszego narodu - mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo i jednocześnie organizator koncertów.

Oba wydarzenia odbyły się w ubiegłym tygodniu - we wtorek (2 kwietnia) w Kościele pw. Duchy Świętego w Poniatowej i w niedzielę (7 kwietnia) w Kościele



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

W Poniatowej Monika Grajewska razem z wiernymi zaśpiewała m.in. „Barkę”

pw. Wszystkich Świętych w Rybitwach po mszach świętych.

- Warto ciągle na nowo przywoływać proroka zrodzonego na Polskiej Ziemi, z Polskiej Matki, która właściwie oddała swoje życie, żeby mógł żyć jej syn. Tym synem był Karol Wojtyła, Jan Paweł II - mówi Kramek.

Jak podkreśla, 2 kwietnia jest doskonałą okazją do przypomnienia, że św. Jan Paweł II upominał się o godność każdego ludzkiego życia, a także o godność i suwerenność narodów, zwłaszcza w czasie stanu wojen-

nego. I to właśnie głos Papieża był dla wielu Polaków wsparciem i wskazówką w tamtym czasie.

- Jego głos porządkował nasze drogi, gdy w czerwcu 1991 r. upomniał się o prawo Dziesięciu Bożych Przykazań, a w maju 1995 r. wołał do ludzi sumienia, że czas zmagania polskich sumień trwa i będzie trwał - przypomina prezes poniatowskiego stowarzyszenia.

Przed publicznością wystąpiła lubelska wokalistka Monika Grajewska. Swoją pasję muzyczną rozwijała już od dzieciństwa. Jej znakiem rozpoznawczym

jest karmelitańska duchowość, a ogromny wpływ na jej twórczość miały nauki głoszone przez Jana Pawła II.

- Moim życiowym mottem są słowa Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali” - mówiła w czasie koncertu Monika Grajewska, która razem z publicznością śpiewała m.in. „Barkę”.

Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Lubelskiego.

Agnieszka Gołębiowska

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:



Anita Wrona,
dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim

Trzy gwiazdki dostaje od nas dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim i jej kadra za dwa miesiące ciężkiej pracy nad przygotowaniem projektu, którego efektem będzie uruchomienie Branżowego Centrum Umiejętności w Kluczkowicach, nowej placówki kształcenia w dziedzinie ogrodnictwa.

NIE PRZEGAP

**KWIECIEŃ
14
NIEDZIELA**

14 kwietnia (niedziela) - Opolskie Spotkania z Poezją. Opole Lubelskie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 17.

**MAJ
10-11
SB-ND**

10 - 11 maja (sobota, niedziela) - Piknik Ufologiczny. Emilcin

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



**TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury w porze
nocnej (godz. 21 - 23)
oraz w niedzielę i święta
(godz. 14 - 18).**

**Od 8 do 14 kwietnia
Apteka pełniąca dyżur:**

Apteka Eskulap s.c., Poniatowa,
ul. Brzozowa 3,
tel. (81) 820 50 31

**Od 15 do 21 kwietnia
Apteka pełniąca dyżur:**

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA **Rybitwy 44**
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265
PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 kwietnia,
godz. 8.00 - 15.00,
Zastawki, Kawęczyn,
Ratoszyn Kolonia (5),
Ratoszyn (2,6)
godz. 8.30 - 11.30,
Grabowiec, Kolonia
Wrzelów
godz. 11.00 - 14.00,
Zakrzów (ST-1)
godz. 13.00 - 16.00,
Koło
godz. 14.30 - 17.30,
Wrzelów (ST-2)

Prace ruszyć mają w kwietniu i potrwać do końca 2026 roku

Droga wojewódzka 833 będzie w końcu równa jak stół

W kwietniu ruszyć ma rozbudowa ponad 11-kilometrowego odcinka z Chodla do Urzędowa. Jego stan jest opłakany.

Wiedzą to mieszkańcy wiosek, które przecina droga wojewódzka 833 i korzystający z tej drogi kierowcy. Nierówna nawierzchnia, koleiny i wyrwy w końcu znikną.

Inwestycja za ponad 100 mln

W środę w Urzędzie władze województwa lubelskiego podpisały uchwałę dotyczącą dofinansowania rozbudowy drogi wojewódzkiej 833. Cały projekt opiewa na blisko 146 mln zł, a dofinansowanie, jakie pozyskało województwo lubelskie z funduszy europejskich, to kwota ponad 122 mln.



Termin zakończenia rozbudowy drogi wojewódzkiej 833 na odcinku Chodel - Urzędów zaplanowany jest na koniec 2026 r. W końcu zniknie nierówna nawierzchnia, koleiny i wyboje

Pieniądze te wydane zostaną na rozbudowę ponad 11-kilometrowego odcinka z Chodla do Urzędowa. – Mieszkańcy Urzędowa i okolicznych miejscowości czekali na lepszą infrastrukturę drogową, która pozwoli na lepsze skomunikowanie się z pozostałymi miejscowościami regionu. I ten wyczekiwany moment dzisiaj stał się faktem dzięki funduszom europejskim. Przyjęcie zobowią-

zania do realizacji projektu to zarówno symboliczny, jak i formalny moment pieczętujący realizację tej ważnej inwestycji – mówił w Urzędzie Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Do przetargu przystąpiły cztery firmy. – Teraz do firmy, która złożyła najkorzystniejszą ofertę, wyślemy zapytanie, czy nadal chce realizować tę przebudowę. Jeżeli tak, to podpiszemy z nią umowę. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, to najprawdopodobniej jeszcze w kwietniu rozpoczną się prace – zaznacza.

Ruszą z pracami

Za rozbudowę drogi wojewódzkiej 833 odpowiadać będzie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Przetarg ogłoszony był jeszcze w ubiegłym roku. Ale nie został rozstrzygnięty z powodu braku finansowania.

- Złożyliśmy wniosek do Programu Operacyjnego Polska Wschodnia o dofinansowanie tego projektu. I musieliśmy czekać, czy je dostaniemy – tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW w Lublinie.

Do przetargu przystąpiły cztery firmy.

- Teraz do firmy, która złożyła najkorzystniejszą ofertę, wyślemy zapytanie, czy nadal chce realizować tę przebudowę. Jeżeli tak, to podpiszemy z nią umowę. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, to najprawdopodobniej jeszcze w kwietniu rozpoczną się prace – zaznacza.

A tę najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Strabag. Opiewa ona na ponad 107 mln zł.

W ramach całej inwestycji wykonana zostanie nie tylko nowa nawierzchnia na całym odcinku i pobocza. Wybudowane zostaną również 4 km chodników, 11 km ścieżki pieszo-rowerowej. W planach jest również budowa bądź przebudowa 15 skrzyżowań, jak również powstanie nowego mostu. Będzie też 16 zatok autobusowych, dwie zatoki do kontroli ruchu drogowego oraz dziesięć przepustów, w tym trzy z przejściami dla zwierząt. Pojawi się też nowe oświetlenie drogowe i posadzone zostaną drzewa.

Termin zakończenia wszystkich prac zaplanowany jest na koniec 2026 r.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kradzionym samochodem, bez prawka i po pijaku

Pijacki rajd udaremnił 26-latkowi kierującemu skodą świadek, który zabrał mu kluczyki.

W poniedziałek (1 kwietnia) w nocy w Opolu Lubelskim doszło do obywatelskiego zatrzymania pijanego kierowcy. Wyczyny 26-latka siedzącego za kierownicą skody zauważył przypadkowy świadek.

- Aby uniemożliwić pijanemu dalszą jazdę, mężczyzna wsiadł do jego samochodu i zabrał 26-latkowi kluczyki – relacjonuje asp. Katarzyna



26-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie nie będzie wspominał mile minionych świąt

Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Świadek wezwał też na miejsce policjantów. Ci prze-

badali kierującego alkomatem. Urządzenie wykazało prawie 2,5 promila alkoholu w jego organizmie. Ale nie tylko to odkryli mundurowi.

- Okazało się, że skoda, którą kierował, była kradzioną, a 26-latek nie posiadał uprawnień do kierowania – dodaje.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, gdzie przeżwił. We wtorek usłyszał dwa zarzuty - kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu oraz kradzieży samochodu, którym kierował. Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do pięciu lat więzienia.

(ach)

Pożar w Wandalinie

Dzień po świątach w Wandalinie (gm. Opole Lubelskie) spłonął drewniany domek letniskowy. Strażacy mówią o podpaleniu.

Była to prawdopodobna przyczyna pożaru, który wybuchł we wtorek (2 kwietnia) po południu. Ogień strawił drewnia-

ny budynek letniskowy kryty blachą.

Cała akcja gaśnicza trwała prawie dwie godziny. Brało w niej udział pięć wozów strażackich z 22 ratownikami. Straty oszacowane zostały na 30 tys. zł. Nikt nie został poszkodowany. Kto podpalił budynek – nie wiadomo.

(ach)

Nie żyje były dyrektor ZS w Chodlu

W wieku 67 lat zmarł Roman Poleszak, emerytowany nauczyciel i dyrektor szkoły w Chodlu.

Roman Poleszak od lat związany był z Chodlem. Tu mieszkał i tu pracował zawodowo. Był nauczycielem w dawnej szkole średniej – zlikwidowanym już Zespole Szkół. Uczył przedmiotów zawodowych w technikum. Kierował też samą placówką. W latach 2002 - 2007 pełnił funkcję dyrektora, wcześniej przez rok był wicedyrektorem. W 2008 roku rozstał się ze szkołą, w której przepracował ponad 30 lat, przeszedł na emeryturę.

- To był dobry człowiek, pracowity, serdeczny dla uczniów, nieoceniany pochoinnie innych ludzi – wspomina zmarłego Jędrzeja Czuryżkiewicza, emerytowana nauczycielka matematyki.

Roman Poleszak zmarł 2 kwietnia. Jego pogrzeb odbył się w minioną sobotę. Msza święta pogrzebowa odprawiona została w kościele parafialnym w Chodlu, po niej kondukt z trumną przejechał na cmentarz w Ratozynie, gdzie został pochowany.

W ostatniej drodze zmarłemu nauczycielowi towarzyszyli najbliżsi, sąsiedzi, koledzy z pracy oraz byli wychowankowie.

ACH

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
12 - 14 kwietnia	KUNG FU PANDA 4	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
12 - 14 kwietnia	ZA DUŻY NA BAJKI 2	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
12 - 14 kwietnia	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA	20.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
19 i 20 kwietnia	KUNG FU PANDA 4	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
19 i 20 kwietnia	BUDDA DZIECIAK '98	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
19 i 20 kwietnia	BIEDNE ISTOTY	20.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których jeździli strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 28 marca**
 - Poniatowa: Konar drzewa na jezdni.
 - Opole Lubelskie: Złamany konar nad chodnikiem.
- 29 marca**
 - Karczmiska Pierwsze: Pomoc pogotowiu.
 - Dobrze: Pożar trawy.
- 31 marca**
 - Bór, Stefanówka: Pożar trawy.
 - Splawy: Drzewo na jezdni.

- Brzozowa: Pożar kotłowni w domu.
- 1 kwietnia**
 - Kamień, Szkuciska: Pożar trawy.
 - Poniatowa: Wypadek drogowy.
- 2 kwietnia**
 - Wandalin: Pożar domku letniskowego.
- 3 kwietnia**
 - Zabrze: Drzewo na drodze.
 - Chruślanka Józefowskie: Drzewo na drodze.
- 4 kwietnia**
 - Zadole: Zwisająca gałąź nad jezdnią.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1 kwietnia	Opole Lubelskie	26-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Skoda	prawie 2,5 promila
2 kwietnia	Chruślina	28-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Micro Car	ponad 3 promile

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Logopeda, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łopatki, Wąwolnica		27,7 zł/godz	z
Kucharz, pomoc kuchenna, Janowiec/ LENA	1	6 500,00 zł	u
Kucharz, kelner, pomoc kuchenna, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u
Pracownik techniczny, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Sprzątaczką pokoi hotelowych, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u
Kasjer, Kazimierz Dolny/ KOKPiT	1	4 242,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Puławy		27,7 zł/godz	z
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	1	5 000,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Puławy/ Mars Dystrybucja	1	4 242,00 zł	u
Informatyk – serwisant, Puławy/ SKO-K Wisła	1	5 000,00 zł	u
Zastępca Głównego Księgowego, Puławy/ SKO-K Wisła	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ SKO-K Wisła	1	4 500,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Łaziska/ Twardzik		27,7 zł/ godz	z
Mechanik – elektryk, Łaziska/ Twardzik	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Karczmiska Pierwsze/ Zespół Szkół	1	4 788,00 zł	u
Magazynier, Opole Lub./ Panda	1	4 242,00 zł	u
Kierowca Opole Lub./ Panda	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw ochrony środowiska i BHP, Zagłoba/ Sokpol Koncentraty	1	8 000,00 zł	u
Szlifierz – polemik, Poniatowa	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie
Specjalista do spraw jakości, Chrusłina Kol/ WITABO	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

LANA FINANCE
BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

- KPiR, ryczałt od 170zł
- spółki zoo, kom. od 350zł
- pracownicy od 30zł
- rozliczenie roczne od 50zł

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

510 377 682
lana@lanaksiegowosc.pl
Zaborze 12D, Karczmiska

Wiceminister Nauki spotkał się z pracownikami instytutów badawczych w Puławach

Prof. Andrzej Szeptycki rozmawiał z nimi m.in. o problemach, z jakimi zmagają się jednostki i zapowiedział zmianę ustawy o instytutach badawczych, która z kolei pozwoli na zmianę ich finansowania.

Minister: Dostrzegamy problemy, będą zmiany

W ubiegłym tygodniu w Puławach gościł wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Andrzej Szeptycki spotkał się z dyrektorami i pracownikami instytutów badawczych, działających w Puławach. Gospodarzem spotkania zorganizowanego w sali kongresowej Pałacu Czartoryskich był Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Spotkanie poprowadził jego dyrektor prof. Mariusz Matyka. Oprócz przedstawicieli IUNG- u pojawili się reprezentanci m.in. Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego oraz Instytutu Nowych Syntezy Chemicznych (działającego w Sieci Łuksiewicz). Jednostki te są nadzorowane przede wszystkim przez Ministerstwo Rolnictwa, ale częściowo podlegają również resortowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego. O czym rozmawiali naukowcy z ministrem?

- Instytuty z perspektywy Puław to ważne ośrodki badawcze, a także istotni pracodawcy - podkreślał prof. Andrzej Szeptycki.



prof. Andrzej Szeptycki pokazywał na przykładzie puławskiego PIWetu, jak zarabiają pracownicy instytutów badawczych. Wykres najniżej, to zarobki pracowników PIWet-u, a wykresy powyżej - to wynagrodzenia w podobnych jednostkach

Niestety od kilku lat pracownicy tych jednostek czują się niedoceniani za swoją pracę i nieusatysfakcjonowani finansowo. Dlatego dopytują kolejne ekipy rządzące o niezbędne ich zdaniem zmiany systemowe, które pozwolą docenić ich zaangażowanie i wysoko wyspecjalizowany personel. - Problemy w przypadku tych instytutów są dwojakie - po pierwsze kwestia ich finansowania, po drugie - kwestia ich zarządzania - wyliczał minister i ciągnął dalej:

- Jeśli chodzi o finansowanie, to borykają się one od

dawna z bardzo niskim finansowaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o pensje dla pracowników. Minister Szeptycki zapowiedział, że już zostały podjęte działania zmierzające do zmiany ustawy o instytutach badawczych.

- Która ma umożliwić resortom wiodącym, czyli w tym przypadku Ministerstwu Rolnictwa nie tylko przeznaczanie na rzecz tych instytutów dotacji celowych na określone działania, ale również przeznaczanie dotacji podmiotowych, które mogłyby być bezpośrednio przeznaczone na chociaż-

by zwiększenie zarobków - tłumaczył wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Instytuty: Liczymy na współpracę

Na poprawę warunków finansowych liczą m.in. pracownicy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, jednostki stojące chociażby na straży bezpieczeństwa żywności. - Od lat jesteśmy bardzo zainteresowani sytuacją instytutów. Wiemy, że sytuacja pracowników instytutów jest bardzo trudna. W tej chwili 70% pracowników PIWet-PIB zarabia minimalną krajową. Niezależnie, czy są to pracownicy naukowcy, nawet na stanowiskach adiunktów, pomoce laboratoryjne czy personel podstawowy, w tej chwili wynagrodzenia się zrównały - tłumaczyła Mirosława Kmiecik z PIWet-PIB.

W lutym władze Instytutu podpisały z reprezentantami pracowników nowy układ zbiorowy. - Nowy układ zbiorowy ma zacząć obowiązywać od kwietnia. W tej chwili pracownicy czekają na nowe angaże. Wiemy, że będą to trochę wyższe pensje, niż do tej pory. Ale to jest dopiero pierwszy krok w naszych oczekiwaniach. Liczymy na dalszą poprawę warunków finansowych w przyszłości - dodawała Kmiecik.

Marta Pietroni



NEKROLOGI

Puławy

Stanisław Kuś, 67 l.
Puławy, zm. 12.03.

Teresa Pietrzyk, 94 l.
Żyrzyn, zm. 26.03.

Janina Krajewska, 96 l.
Wysokie Koło, zm. 26.03.

Stanisław Kędziora, 66 l.
Żyrzyn, zm. 28.03.

Dariusz Łagodziński, 54 l.
Bobrowniki, zm. 29.03.

Alina Zofia Muszyńska, 86 l.
Puławy, zm. 28.03.

Stanisława Chmielewska, 82 l.
Puławy, zm. 29.03.

Krzysztof Zasada, 68 l.
Piotrowice, zm. 30.03.

Krzysztof Szelaż, 67 l.
Wąwolnica, zm. 1.04.

Henryka Goliszek, 90 l.
Kazimierz Dolny, zm. 1.04.

Zofia Chrzan, 83 l.
Żyrzyn, zm. 3.04.

Stanisław Szymajda, 100 l.
Grabówki, zm. 3.04.

Bolesław Malesa, 86 l.
Abramów, zm. 4.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721



Tym woziła się władza mijającej kadencji. Czy następcy kupią nowe auta?

Najnowszą furą śmigał burmistrz Poniatowej, całkiem niezłą - włodarz Józefowa. Służbowa toyota burmistrza Opola poszła do kasacji, a w Chodlu i w Karczmiskach aut służbowych nie ma wcale.

Najwięcej ma Starostwo - aż trzy

Właścicielem największej ilości samochodów służbowych jest Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim. Ale nie są to najnowsze modele, lecz dość leciwe auta.

Najmłodszy jest zakupiony w 2009 r. - dwuletni wówczas - Chevrolet Epica (rok produkcji 2007). Kosztował 58 tys. zł. W 1999 r. Starostwo kupiło nową Hondę Civic (rok produkcji 1999) za 47 430 zł, a w 2022 r. w ramach darowizny otrzymało kolejną Hondę Civic, tym razem nieco młodszą, bo wyprodukowaną w 2005 r.

Łącznie Dariusz Piotrowski, starosta opolski, wraz ze swoimi pracownikami w 2023 r. wyjechał 31 837 kilometrów. Najchętniej korzystali oni z chevroleta, który w ubiegłym roku przejechał 13 255 km. Jak przekazuje Starostwo, 60 procent stanowiły wyjazdy służbowe Dariusza Piotrowskiego, a pozostałe 40 procent - pozostałych urzędników.

Obie hondy są wyłącznie do dyspozycji pracowników Starostwa Powiatowego. Ta, którą dostali w darowiźnie, przejechała w ubiegłym roku 9778 km, a druga - 8804 km.

Na utrzymanie wszystkich trzech pojazdów w ub.r. władze powiatu wydały łącznie 12 893 zł. Opłaty za paliwo w 2022 r. wyniosły 14 636 zł, a w 2023 r. - 17 527 zł.

W Poniatowej i w Józefowie po dwa

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, ma do dyspozycji dwa samochody służbowe. A jest to Peugeot 307 SW z 2007 r. oraz Skoda Octavia z 2021 r. Przy czym pierwsze z aut trafiło do poniatowskich urzędników bezpłatnie w 2020 r. - dostali je od Straży Granicznej, skoda natomiast zakupiona została w 2021 r. za 98 820 zł prosto z salonu.

Karczmarczyk na wszelkie służbowe wyjazdy wybierał się więc skodą. W 2022 r. przejechał nią 9109 kilometrów. Oczywiście z samochodu korzystali też pozostali pracownicy poniatowskiego magistratu, ale nieco mniej - oni łącznie na licznik nabili 6330 km. W ubiegłym roku natomiast przebieg służbowej skody burmistrza Poniatowej zwiększył się o 18 337 km, z czego 13 202 km wyjechał

burmistrz i jego zastępca, a 5 135 km pozostali urzędnicy.

Do dyspozycji pracowników poniatowskiego urzędu było także drugie służbowe auto, którego używali oni znacznie częściej - w 2022 r. peugeot pokonał 14 907 km, a w 2023 r. - 11 863 km.

Na utrzymanie pojazdów gmina wydała w 2022 r. 20 855 zł, z czego 14 608 zł poszło na paliwo, 5 419 zł - na ubezpieczenia, a 1378 zł zakup wyposażenia do samochodów. W ub.r. utrzymanie pojazdów pochłonęło 5 752 zł, z czego 2 522 zł zapłacono za ubezpieczenia, 2 349 zł - za naprawy, 881 zł wyniosły pozostałe koszty, a zakup paliwa - 12 916 zł.

Z dwóch samochodów służbowych korzystać też mogą włodarze i pracownicy Urzędu Gminy w Łaziskach. Są to dwie skody, obie kupione zostały nowe - Skoda Fabia 1,9 SDI z 2004 r. kosztowała 48 tys. zł, a Skoda Octavia 1,6 TDI z 2013 r. - 73 399 zł.

W ubiegłym roku fabia przejechała 7 023 kilometry.

- Pojazd, wraz z przyczepką, wykorzystywany był do celów gospodarczych, czyli dowóz materiałów, sprzętu, narzędzi itp. - wyjaśnia Kamil Ciosek, zastępca wójta gminy Łaziska. - Skoda Octavia w 90 procentach wykorzystywana była przez pracowników Urzędu Gminy, wójt korzystał z niej sporadycznie - dodaje.

Urzędnicy na licznik octavii nabili w zeszłym roku 15 365 km.

Utrzymanie Skody Fabii w 2023 r. kosztowało 1 071 zł, a Skody Octavii - 7 027 zł. Natomiast na paliwo gmina wydała w 2022 r. 3 252 zł (Skoda Fabia) i 6 685 zł (Skoda Octavia), a w 2023 r. kolejno 2 608 zł oraz 7 027 zł.

Opole, Józefów i Wilków też mają, ale po jednym

Prawie do końca kadencji Urząd Miejski w Opolu Lubelskim dysponował jednym samochodem służbowym. Była to Toyota Corolla 1,6 z 2016 roku, która kupiona została nowa (w 2016 r.).

W 2022 r. służbowe auto burmistrza Opola Lubelskiego pokonało łącznie 22 306 km, a na paliwo gmina wydała 12,845 zł. Z kolei ubezpieczenie pojazdu kosztowało 1,646 zł, a koszty serwisowania, zakupu części czy opon - 4801 zł.

- Wraz z kierowcą z samochodu służbowego mogli korzystać wszyscy pracownicy do celów służbowych - mówi Krzysztof Ryzek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Niestety po wypadku, do którego doszło pod koniec lutego bieżącego roku, służbowa toyota burmistrza Sławomira Plisa nadawała się tylko do kasacji - została bardzo poważnie uszkodzona. Miała na liczniku 180 tys. km. Była ubezpieczona.



Toyota Avensis z 2017 r. - służbowy pojazd w gminie Józefów nad Wisłą. Korzystają z niego głównie pracownicy Urzędu Miejskiego



Peugeot 307 SW z 2007 r. - jeżdżą nim pracownicy Urzędu Miejskiego w Poniatowej



Służbowa Toyota Corolla Sławomira Plisa, burmistrza Opola Lubelskiego, nadaje się tylko do kasacji

- Nie ma jeszcze żadnych decyzji co do zakupu nowego auta, jeśli do niego dojdzie, to z pewnością w późniejszym terminie i w drodze przetargu - informuje Krzysztof Ryzek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie znajdowało się w opolskim magistracie. Na stanie jest jeszcze bus, który jednak wykorzystywany jest tylko do prac gospodarczych. Czym na finiszu kadencji jeździ burmistrz Plis i jego podwładni?

- Analizujemy sytuację, jeśli będzie taka potrzeba, burmistrz może korzystać z auta prywatnego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami - mówi Ryzek.

Służbową toyotę ma do dyspozycji także Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą. Jest to Toyota Avensis z 2017 r., która zakupiona została nowa za 97 tys. zł.

- Pan burmistrz korzysta również z prywatnego auta w przypadku, gdy w tym samym czasie z samochodu służbowego korzystają pracownicy Urzędu - wyjaśnia Adam Rędzia, zastępca burmistrza.

A kto jeździł najwięcej? Nie wiadomo, bo jak dodaje Rędzia, Urząd nie prowadzi ewidencji

z podziałem na osoby korzystające z pojazdu.

W 2022 r. samochód przejechał w celach służbowych 16 827 kilometrów, a jego utrzymanie kosztowało 12 817 zł (przegląd, ubezpieczenie, naprawy). W 2023 r. pojazdem pokonano 23 646 km, a 6 450 zł gmina zapłaciła za jego utrzymanie.

Jak informuje skarbnik gminy Józefów nad Wisłą, Lidia Mazur, koszt zakupu paliwa do samochodu służbowego w roku 2022 r. wyniósł 10 721 zł, a w ub.r. - 12 137 zł.

- Gmina Wilków jest w posiadaniu auta służbowego. Wójt i pracownicy korzystają także z samochodów prywatnych zgodnie z zarządzeniem wójta gminy Wilków z dnia 26 stycznia 2021 roku - informuje z kolei Iwona Giza, sekretarz w Urzędzie Gminy w Wilkowie.

A jest to pojazd marki Citroen Berlingo TDI BASE, samochód ciężarowy o pojemności 1560 cm³, który gmina zakupiła jako nowy w 2009 r.

W roku 2023 auto pokonało łącznie 22 tys. km - dotyczy to zarówno wyjazdów wójta, Daniela Kusia, jak i pozostałych pracowników Urzędu, a paliwo kosztowało gminę 11 052,88 zł.



Wójt gminy Wilków, Daniel Kuś, wozi się Citroenem Berlingo z 2009 r.



Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, służbowo jeździ zazwyczaj Skodą Octavią z 2021 r. To najnowsze urzędnicze auto w naszym zestawieniu



Hondy Civic - z 1999 r. i z 2005 r. są do wyłącznej dyspozycji pracowników Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim

W Karczmiskach i w Chodlu muszą jeździć prywatnymi samochodami

Władze i pracownicy Urzędu Gminy w Karczmiskach nie mogą korzystać z samochodu służbowego, bo gmina takim nie dysponuje.

Jak poinformowała nas Tatiana Łabęcka-Jaroszk, zastępca wójta gminy Karczmiska, wójt Janusz Goliszek do celów służbowych korzysta z samochodu prywatnego. Informacji, w jaki sposób wójt jest za to rozliczany, niestety nie otrzymaliśmy.

Podobnie sytuacja wygląda w gminie Chodel. Ale jasne są zasady rozliczania urzędników.

- Gmina nie posiada samochodu służbowego przeznaczonego dla pracowników na sta-

nowiskach urzędniczych - mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Jak trzeba coś załatwić, zarówno wójt, jak i pozostali pracownicy Urzędu, muszą jeździć własnymi samochodami, ale otrzymują zwrot kosztów za korzystanie z prywatnych pojazdów do celów służbowych.

- W 2022 r. łączna wysokość ryczałtu dla pracowników z tytułu używania samochodu prywatnego do celów służbowych wyniosła 6 699 zł, a w 2023 r. - 9 239 zł - dodaje Kowalski.

Różnica między dwoma ostatnimi latami wynika ze zmiany stawki za jeden kilometr przebiegu pojazdu z 0,84 zł w 2022 r. na 1,15 zł w 2023 r.

Agnieszka Gołębiowska

Mieszkańcy trzech gmin powiatu opolskiego do urn wyborczych pójda jeszcze raz

Plis, Karczmarczyk, Kuś i Grzęda wygrali w pierwszej turze. W trzech gminach mieszkańcy wybierać będą jeszcze raz

POWIAT OPOLSKI:

Szampana mogą otwierać Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej, Karol Grzęda - wójt gminy Łaziska i Daniel Kuś - wójt gminy Wilków, zwycięzcy pierwszej tury wyborów.

Kto będzie rządził w Józefowie nad Wisłą, Chodlu i Karczmiskach, dowiemy się dopiero 21 kwietnia, gdy poznamy wyniki drugiej tury wyborów. Pierwsza tura zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem kandydatów PiS, obecnie urzędujących władarzy gmin Opole Lubelskie, Poniatowa i Wilków. Tylko w Łaziskach obecny wójt pokonał kandydata PiS.

Burmistrza nie wybrali tylko w Józefowie

Startujący z KW PiS Sławomir Plis był faworytem w wyborach na burmistrza Opola Lubelskiego. Pięć lat temu wygrał z Dariuszem Wróblem, wieloletnim burmistrzem. Plis w pierwszej turze zdobył wówczas 3520 głosów, Wróbel - 3333.

Tym razem wynik poprawił. W wyborczym wyścigu miał dwóch konkurentów - radną powiatową Gabrię Teresińską-Próchniak (KKW Mała Ojczyzna 2024) oraz znanego animatora kulturalnego i społecznika Pawła Januszka (KKW Niezależni - Porozumienie Lokalne).

Sławomir Plis w pierwszej turze zdobył 3778 głosów, dzięki czemu bez konieczności dogrywki przez pięć najbliższych lat nadal będzie rządził w Opolu Lubelskim. Na Gabrię Teresińską-Próchniak zagłosowało 1981 osób. Najlepszy wynik odnotował Paweł Januszek. Swoją głos oddał na niego 691 mieszkańców.

O stołek burmistrza Poniatowej walczyło również trzech kandydatów. Konkurentami Pawła Karczmarczyka (KW PiS) byli nauczyciel akademicki, Beata Brzozowska-Zburzyńska (KKW Trzecia Droga) i dyrektor miejscowej szkoły, Rafał Pastwa (KW Mała Ojczyzna 2024). Wyborcy już w pierwszej turze zdecydowali, że chcą, aby burmistrzem dalej był Karczmarczyk, który dostał w niedzielę 3124 głosy. Pastwę poparło 1420 mieszkańców, Brzozowska-Zburzyńska zakończyła wybory z wynikiem 998 głosów.

Tylko w Józefowie nad Wisłą nie udało się wybrać burmistrza. Po tym, jak ze startu zrezygnował



Sławomir Plis,
kandydat PiS na burmistrza Opola Lubelskiego

- Wynik 58 procent głosów poparcia i pewna wygrana w pierwszej turze to jednoznacznie pozytywna ocena naszych działań w latach 2018 - 2024. Bardzo mnie to cieszy, że mieszkańcy docenili nasz kilkuletni wysiłek. Wygrana determinuje mnie jeszcze bardziej do dalszej pracy i będę ją kontynuował na rzecz rozwoju mieszkańców i całej gminy.



Paweł Karczmarczyk,
kandydat PiS na burmistrza Poniatowej

- Cieszę się, że mieszkańcy gminy Poniatowa dostrzegli pięć lat ciężkiej pracy i nasze inwestycje. Jestem bardzo szczęśliwy i wdzięczny. Dalej będę pracował dla dobra i rozwoju naszej gminy.



Daniel Kuś,
kandydat PiS na wójta gminy Wilków

- Zakładałem, że wygram i oczywiście cieszę się z tego wyniku. To jest dużo lepszy wynik niż ten sprzed pięciu lat. Dla mnie to mobilizacja do dalszej pracy na rzecz gminy i mieszkańców.



Karol Grzęda,
kandydat Trzeciej drogi na wójta gminy Łaziska

- Jestem bardzo szczęśliwy, że mieszkańcy zaufali mi i dali szansę na to, bym przez kolejną kadencję mógł dalej rozwijać gminę Łaziska. Przez ostatnich pięć lat pracowałem z pełnym zaangażowaniem dla dobra gminy i jej mieszkańców. To się nie zmieni.



Paweł Grabek,
kandydat PiS na burmistrza Józefowa nad Wisłą

- Jestem bardzo zadowolony ze swojego wyniku. Druga tura to wielkie zobowiązanie. Piłka jest w grze, ale ze swojej strony zrobię wszystko, żeby przekonać mieszkańców do głosowania na mnie.



Adam Rędzia,
kandydat Małej Ojczyzny na burmistrza Józefowa nad Wisłą

- To moje pierwsze wybory na burmistrza. Uzyskałem najlepszy wynik i cieszę się, że tyłu wyborców mi zaufało. Przed nami II tura i będę chciał przekonać do swojej kandydatury również tych, którzy w wyborach nie uczestniczyli.



Przemysław Kowalski,
kandydat PiS na wójta gminy Chodel

- Nie liczyłem na wygraną w pierwszej turze. Jestem przekonany, że druga tura nie będzie łatwa, lecz liczę na poparcie osób, które nie zagłosowały na mnie w pierwszej turze. Gwarantuję dalszy rozwój i sumienną pracę na rzecz naszej gminy tak, jak dotychczas.



Karolina Rzedzicka,
kandydatka niezależna na wójta gminy Chodel

- Te wybory są dla mnie wyborami grupowymi, bo idę z całą grupą mieszkańców, która we mnie uwierzyła. Nasza droga dopiero się rozpoczyna, idziemy dalej, do przodu.



Zenon Rodzik,
kandydat Trzeciej Drogi na wójta gminy Karczmiska

- Czekają nas dwa tygodnie pracy, aby przekonać mieszkańców do naszego programu i pomysłu na zarządzanie gminą Karczmiska!



Alicja Bełcik,
kandydatka PiS na wójta gminy Karczmiska

- Jestem bardzo zaskoczona swoim wynikiem, ale też bardzo szczęśliwa. To daje mi siłę, by walczyć i nadzieję na sukces.

obecny władca, Grzegorz Kapica, chętnych do objęcia po nim schedy było czworo kandydatów. Wszyscy debiutanci.

Do drugiej tury przeszli z największą liczbą głosów Adam Rędzia, obecny zastępca burmistrza Józefowa (KKW Mała Ojczyzna 2024) - 934 głosy i Paweł Grabek (KW PiS) - 815 głosów.

W Józefowie nad Wisłą w decydującej walce z mężczyznami nie miały szans kobiety. Na Iwonę Gizę (KKW Trzecia Droga) zagłosowało 592 osoby. Poległa też Agnieszka Drozd-Bownik. 474 głosy, które wywalczyła, to zbyt mało, aby marzyć o fotelu burmistrza.

W Łaziskach i Wilkowie bez zmian

Są jeszcze dwie gminy, w których wybory zakończyły już się definitywnie. Karol Grzęda, obecny wójt gminy Łaziska i Da-

niel Kuś - wójt gminy Wilków, mogą świętować. Obaj zwyciężyli w pierwszej turze wyborów. Obaj mieli po jednym kontrkandydacie. Przeciwnicy okazali się jednak zbyt słabi, aby wygrać te wybory i przejąć rządzenie w nadwiślańskich gminach.

Grzęda (KKW Trzecia Droga) zdobył w niedzielę 1290 głosów. To lepszy wynik od tego sprzed pięciu lat. W 2018 roku, gdy po raz pierwszy ubiegał się o urząd wójta gminy Łaziska, wygrał dopiero w drugiej turze. Zdobył wówczas 1071 głosów, jego konkurent, Roman Radzikowski - 710.

7 kwietnia Grzęda walczył z Piotrem Flasińskim (KW PiS). 25-letni Flasiński dostał 541 głosów.

Wydrzeć gminę Wilków z rąk Prawa i Sprawiedliwości chciał były sekretarz tej gminy, Marcin Markowski - kandydat KKW

Trzecia Droga. Ale to się nie udało. Poparcie, jakim obdarzyli go mieszkańcy - 572 głosy - okazało się za małe, aby marzyć o wójtowaniu. Wójt gminy Wilków dalej będzie Daniel Kuś (KW PiS), który te wybory kończy wynikiem 1502 głosy. Kuś pięć lat temu wygrał w pierwszej turze (1141 głosów) z Joanną Kowską z PSL (999 głosów).

W Chodlu i Karczmiskach też wójtów nie wybrali

To dwie gminy, w których toczyły się najciekawsze pojedynki wyborcze. W Chodlu z racji tego, że wyjątkowo obrodziło kandydatami, było ich aż sześciu.

I od samego początku pewne było, że na informację o tym, kto będzie rządził gminą Chodel w kolejnej kadencji, trzeba będzie poczekać dłużej. Rozstrzygnie się to dopiero w drugiej turze. A trafili

do niej obecny wójt, Przemysław Kowalski (KW PiS) i zwolniona przez niego urzędniczka, Karolina Rzedzicka, startująca z własnego komitetu. Kowalski dostał 1211 głosów, Rzedzicka - 919.

Tuż za nią byli: Bernarda Giza-Malecka (431 głosów), Aleksandra Motyka (254 głosy), Robert Gogółka (214 głosów) i Elżbieta Zaborska (161 głosów).

Dla przypomnienia - pięć lat temu w wyborach na wójta gminy Chodel brało udział czterech kandydatów. Przemysław Kowalski wygrał dopiero w drugiej turze z wynikiem 1574 głosów. Zmierzył się wówczas z wieloletnim wójtem, Janem Majewskim.

W Karczmiskach zaś o fotel wójta ubiegał się były starosta opolski i obecny sekretarz tej gminy, który na szali położył wszystko. Zenon Rodzik (KKW Trzecia Droga) zdawał sobie sprawę, że wyborcza porażka we własnej gminie będzie

boleła najmocniej. I, co by nie mówić, byłaby największą niespodzianką tych wyborów, bo żaden mieszkaniec naszego powiatu, który startuje na wójta czy burmistrza, nie ma takiego doświadczenia samorządowego jak on. Ale w wyborach na wójta Rodzik debiutował.

Jedno jest pewne, w Karczmiskach druga tura się odbędzie. Zmierzą się w niej Zenon Rodzik, na którego w niedzielę zagłosowało 861 mieszkańców gminy Karczmiska oraz radna Alicja Bełcik, na którą głos oddały 724 osoby.

Jacek Rogala (KKW Razem dla Wspólnoty), emerytowany nauczyciel i dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach zdobył 526 głosów. I to był jego drugi start w wyborach na wójta tej gminy. Startował w 2018 roku, ale odpadł po pierwszej turze z 436 głosami.

Agnieszka Ciekot-Hunek/
Agnieszka Gołębiowska

W Puławach druga tura. W gminach bez zmian

Tego należało się spodziewać. W walce o fotel prezydenta Paweł Maj, Grzegorz Nowosadzki i Mariusz Wicik szli łeb w łeb. Między kim puławianie będą wybierać 21 kwietnia?

Marna frekwencja do południa

Wybory samorządowe prawie za nami. W niedzielę 7 kwietnia wybieraliśmy wójtów, burmistrzów i prezydentów, a także radnych - miejskich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich. W dniu wyborów do godz. 12.00 w powiecie puławskim obywatelski obowiązek spełniło 16,89% uprawnionych do głosowania. Najwyższą frekwencja była w gminie Wąwolnica - 20,37% (wydano 733 karty do głosowania na 3599 uprawnionych) oraz w gminie Baranów - 19,98% (wydano 626 kart do głosowania na 3133 uprawnionych). Najniższą frekwencję odnotowano w gminie Kurów - 14,57%. Potem słupki frekwencyjne ruszyły w górę - do godz. 17.00 w powiecie puławskim frekwencja wyniosła 38,75%, na najwyższą była w gminie Baranów i Markuszów.

II tura na prezydenta

Największy bój toczył się o prezydenturę w Puławach. Miesz-

kańcy mogli wybierać aż wśród 6 kandydatów. O reelekcję walczył aktualny władca miasta Paweł Maj. Szyki próbowały mu pokrzyżować dwie wiceprezydent - jego była zastępczyni Beata Kozik oraz zastępczyni Janusza Grobla - Ewa Wójcik. Mandat radnego na prezydencki fotel miał zamiar zamienić Sławomir Seredyn. Ich konkurentem z ramienia PiS był młody przedsiębiorca i radny powiatowy Mariusz Wicik. Szóstkę kandydatów zamykał Grzegorz Nowosadzki (KO), który podobnie jak Seredyn, próbował swoich sił w jesiennych wyborach parlamentarnych - niestety bez powodzenia.

Podczas gdy w gminach już były znane wyniki wyborów na wójtów i burmistrzów, w Puławach w dalszym ciągu trwało liczenie głosów. Bój toczył się tak naprawdę między trzema kandydatami, którzy szli łeb w łeb. Przed godz. 12.00 brakowało jeszcze wyników z jednego obwodu głosowania, w którym zarejestrowanych jest 2485 wyborców. Do godz. 17.00 tamtejsza Obwodowa Komisja Wyborcza wydała 1035 kart do głosowania, więc w każdej chwili mogło zmienić się wszystko. Jednak już wtedy wszystko wskazywało na to, że w drugiej turze zmierzą się Paweł Maj i Mariusz Wicik.

W gminach po staremu

W Kazimierzu o najwyższy urząd w gminie walczyło trzech



Mariusz Wicik,
kandydat na prezydenta Puław PiS
Cieszę się, że mieszkańcy Puław poszli na wybory, cieszę się, że mieli do wyboru 6 kandydatów. To było piękne święto demokracji

kandydatów - obecny burmistrz Artur Pomianowski, jego były podwładny, były dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki - Mariusz Płoszaj-Mazurek oraz Aleksander Adamski.

Pomianowski rozgromił przeciwników, zostawiając ich daleko w tyle z 1685 głosami na koncie. Drugi był Adamski - 854 głosów, trzeci Płoszaj-Mazurek - 315.

Podobnie sytuacja wyglądała w gminie Baranów. Tu w głosowaniu startował obecny władca Mirosław Grzelak i jego poprzednik Robert Gagoś. Ich konkurentką była Pelagia Maruszak, która do grudnia pełniła funkcję wicewójta Baranowa. Bój rozegrał



Mariusz Majkutewicz,
zwycięzca wyborów na wójta gminy Końskowola
Wielkie podziękowania dla mieszkańców, którzy obdarzyli mnie zaufaniem. Postaram się go nie zawieść

się między panami. Były wójt deptał obecnemu po piętach, ale przegrał ostatecznie 202 głosami. Mirosław Grzelak zdobył poparcie 971 wyborców, Robert Gagoś 769. Na Pelagię Maruszak głos oddało 213 wyborców.

Wójtowie nie zmieniają się również w gminie Puławy, Wąwolnica i Nałęczów. Tam dalej będą rządzić Kamil Lewandowski, Marcin Łaguna i Wiesław Pardyka.

Nowego wójta, a być może od stycznia już burmistrza, będzie miała gmina Końskowola. Tu starli się wicewójt Mariusz Majkutewicz i Przewodniczący Rady Gminy Radosław Barzenc. Zwyciężył Majkutewicz z 2 391 głosami na koncie.

WYNIKI GŁOSOWANIA NA WÓJTÓW I BURMISTRZÓW W POWIECIE PUŁAWSKIM:

Gmina Baranów: Mirosław Grzelak - 971 głosów Robert Gagoś - 769 głosów Pelagia Maruszak - 213 głosów	Gmina Markuszów: Leszek Łuczywek - 989 głosów Grzegorz Olszak - 417 głosów
Gmina Janowiec: Jan Gędek - 825 głosów (63,81% „za”)	Gmina Nałęczów: Agnieszka Czarnecka - 1144 głosy Wiesław Pardyka - 2709 głosów
Gmina Kazimierz Dolny: Aleksander Adamski - 854 głosy Mariusz Płoszaj-Mazurek - 315 głosów Artur Pomianowski - 1686 głosy	Gmina Puławy: Kamil Lewandowski - 3255 głosów Dorota Osiak - 1563 głosy
Gmina Końskowola: Radosław Barzenc - 1216 głosów Mariusz Majkutewicz - 2391 głosów	Gmina Wąwolnica: Adam Bieniek - 650 głosów Marcin Łaguna - 1258 głosów
Gmina Kurów: Arkadiusz Małecki - 2068 głosów (78,27% „za”)	Gmina Żyrzyn: Andrzej Bujek - 1857 głosów (78,99% „za”)

W trzech samorządach plebiscyt

W trzech gminach powiatu puławskiego - Kurowie, Janowcu i Żyrzynie, mieszkańcy głosowali inaczej. Ze względu na to, że na wójta zgłosił się jeden kandydat (wszyscy aktualni wójtowie ubiegali się o reelekcję), wyborcy odpowiadali na pytanie, czy chcą, aby pełnił funkcję wójta. Dany kandydat jest wybrany, jeśli na „tak” zagłosuje co najmniej połowa uprawnionych mieszkańców. W przeciwnym wypadku wójta wybiera rada gminy.

Ale jak się okazało, nie będzie takiej potrzeby, bo kandydaci zdobyli wymagane poparcie, a tym samym mieszkańcy zdecydowali, że chcą, aby Jan Gędek (gm. Janowiec), Arkadiusz Małecki (gm. Kurów) i Andrzej Bujek (gm. Żyrzyn) dalej sprawowali swoje funkcje.

Marta Pietroni

Kierowca jeepa z promilami

2 promile alkoholu w organizmie miał 48 - letni mieszkaniec gminy Końskowola, który zjechał swoim terenowym autem na pobocze, gdzie pojazd się zakopał. Policję zawiadomiła przypadkowa osoba. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek 2 kwietnia w Skowieszynie (gm. Końskowola). Jak wynika z ustaleń policji 48 - letni mieszkaniec gm. Końskowola na łuku drogi zjechał na pobocze, gdzie ugrzęzł jego auto. Nie mogąc

wyjechać poprosił o pomoc innego kierowcę.

Informacje o zdarzeniu otrzymała także policja. Na miejscu pojawił się policyjny radiowóz, a badanie kierującego alkomatem wykazało, że ma 2 promile alkoholu w organizmie. Kierowca został zatrzymany i osadzony w areszcie. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Auto zostało przekazane zaufanej osobie.

48 - latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Po wykonaniu z nim czynności został zwolniony z aresztu. Sprawę będzie rozstrzygał sąd, który w oparciu o obowiązujące od niedawna przepisy zdecyduje także o ewentualnej konfiskacie samochodu.

Marta Pietroni

Puławy: Kolizja na Partyzantów. Obaj mieli „zielone”

Na skrzyżowaniu al. Partyzantów i ul. Bema doszło do zderzenia skody i audi. Obaj kierowcy twierdzą, że wjechali na „zielonym” świetle.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór (2 kwietnia) na skrzyżowaniu al. Partyzantów, ul. Norwida i Bema. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 51 - letni mieszkaniec Puław, jadąc skodą zderzył się z jadącym audi 19 - latkiem z gminy Przytyk.

Skodą oprócz kierowcy podróżowała jedna pasażerka, a audi - cztery osoby. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Jak informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, ze względu na to, że zarówno kierowca skody, jak i kierowca audi twierdzi, że na skrzyżowanie wjechał na zielonym świetle, sprawę rozstrzygnie sąd.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

**PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Biała Podlaska: Prezydent Michał Litwiniuk wygrywa w pierwszej turze

Obecnie urzędujący prezydent Białej Podlaskiej zdobył ponad 50 procent głosów w tegorocznych wyborach samorządowych. - To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać - ocenia Michał Litwiniuk.

Miasto Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej prezydent Michał Litwiniuk zwyciężył w pierwszej turze. Zdobył 53,12% głosów (11 511).

Dariusz Litwiniuk uzyskał 29,74% głosów (6444), Adam Chodziński - 11,12% (2410), z kolei Bogusław Broniewicz otrzymał 6,03% głosów (1306).

Nie będzie drugiej tury wyborów. Prezydent Michał Litwiniuk w poniedziałek rano zorganizował briefing prasowy. Podziękował wszystkim mieszkańcom Białej Podlaskiej, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych.

- Niezależnie od tego, na kogo oddawali swoje głosy, zechcieli skorzystać z najważniejszego święta demokracji. Chciałem też pięknie podziękować za te głosy oddane na mnie, jako kandydata na prezydenta i naszą drużynę, która od pięciu lat tak skutecznie zmienia Białą Podla-



Michał Litwiniuk - 53,12% (11 511 głosów)

ską. To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać. Z ogromną satysfakcją chcę stwierdzić, że to mieszkańcy udzielają prawdziwego absolutorium prezydentowi miasta z jego pracy. Bardzo dziękuję - powiedział prezydent.

Gmina Biała Podlaska

Dotychczasowy wójt Wiesław Panasiuk nie ubiegał się o reelekcję.

Konrad Gąsiorowski zdobył 2315 głosów i uzyskał 34,49 % poparcia. Z kolei Krzysztof Radzikowski uzyskał 1768 głosów (26,34%). Tomasz Bylina zdobył 1464 głosy (21,81%), Mateusz Siwiec - 838 głosów (12,49%), a Sławomir Suszczyński 327 głosów (4,87%).

W drugiej turze zmierzą się Konrad Gąsiorowski i Krzysztof Radzikowski.



W Terespolu Jacek Danieluk wygrał wybory na burmistrza, otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia

Gmina Terespol

Obecny wójt Krzysztof Iwaniuk wygrał w pierwszej turze. Zdobył 1625 głosów (57,58%). Łukasz Dragun otrzymał 887 głosów (31,43%), a Kamil Paszkowski - 310 głosów (10,99 %).

Miasto Terespol

Obecny burmistrz miasta Jacek

Danieluk wygrał wybory i otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia. Jego kontrkandydat Krzysztof Maciejewicz otrzymał 796 głosów, czyli 32,05%.

Wyniki pozostałych wyborów ukazują się systematycznie na naszej stronie internetowej biala-siedzie.pl.

(McM)



Dariusz Litwiniuk 29,74% (6444 głosów)



Adam Chodziński - 11,12% (2410 głosów)



Bogusław Broniewicz - 6,03% (1306 głosów)

W Międzyrzeczu dogrywka. Paweł Łysańczuk i Marcin Duszek powalczą o fotel burmistrza



Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350 głosów)

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego ponownie stawiają się przy urnach wyborczych 21 kwietnia. Kandydatów na burmistrza będzie jednak znacznie mniej. Do drugiej tury dostał się bowiem Paweł Łysańczuk oraz Marcin Duszek.

To właśnie między obecnym zastępcą burmistrza, a byłym

posłem rozegra się pojedynek o piastowanie urzędu burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Na trzecim miejscu znalazł się Andrzej Mironiuk. Kolejni kandydaci to kolejno Marcin Bartoszczyk, Arkadiusz Janus oraz Paweł Litwiniuk.

W przyszłym tygodniu opublikujemy skład Rady Miasta,



Marcin Duszek - 19,93% (1348 głosów)

w którym doszło do wielu zmian. Zachęcamy do zakupu Wspólnoty już 16 kwietnia. Pod zdjęciem każdego z kandydatów prezentujemy szczegółowe statystyki dotyczące pierwszej tury wyborów na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

1. Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350)

2. Marcin Duszek - 19,93% (1348)
3. Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053)
4. Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812)
5. Arkadiusz Janus - 10,04% (679)
6. Paweł Litwiniuk - 7,70% (521)



Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053 gł.)



Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812 gł.)



Arkadiusz Janus - 10,04% (679 gł.)



Paweł Litwiniuk - 7,70% (521 gł.)

W gminie Drelów i Międzyrzec Podlaski mieszkańcy byli na „TAK”

Bez zaskoczeń w gminie Międzyrzec Podlaski oraz gminie Drelów. Zarówno Krzysztof Adamowicz, jak i Piotr Kazimierski pozostają na stanowiskach wójtów. W wyborach samorządowych startowali jako jedyni kandydaci w swoich gminach.

Obecny władca gminy Drelów uzyskał 84,36% poparcia społeczeństwa. Za kandydaturą Piotra Kazimierskiego opowiedziało się 1586 mieszkańców gminy Drelów. Przeciw było 430.

Podobnie sytuacja ukształtowała się w gminie Międzyrzec Podlaski, gdzie Krzysztof Adamowicz uzyskał 79,67% poparcia spośród głosów oddanych przez osoby, które 7 kwietnia pojawiły się przy urnach wyborczych. Za kandydaturą obecnego wójta gminy Międzyrzec Podlaski było 3049 wyborców. Głosów przeciwnych wpłynęło 841.

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski na stanowisku jest od początku 2014 roku. Wójt Piotr Kazimierski wóldarzem gminy Drelów jest natomiast nieprzerwanie od 2002 roku. Więcej o wyborach, zarówno w gminie Drelów, jak i gminie Międzyrzec Podlaski, już w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

Lublin w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Ale wysoko

Płacą tu słabo, ale żyć warto

Lublin: Lublin znalazł się w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Zajął w nim drugie miejsce.

Serwis Business Insider stworzył ranking „Najlepszych miast do życia w Polsce”.

Jakie są najlepsze miasta do życia w Polsce? W naszym rankingu pod uwagę wzięliśmy trzy kluczowe wskaźniki ekonomiczne i trzy aspekty pozafinansowe. Gdy zsumowaliśmy te składowe, okazuje się, że mieszkańcy Krakowa muszą szukać wyników dla swojego miasta blisko końca tabeli. Bardziej zadowoleni mogą być warszawiacy, choć stolica nie ma podjazdu do dwóch nieoczywistych liderów - czytamy na Business Insider. - Wzięliśmy pod lupę liczby dotyczące bezrobocia, wynagrodzeń i cen mieszkań z drugiej ręki w 16 miastach wojewódzkich. Dodatkowo porównaliśmy w nich istotne dla ogólnego zadowolenia z życia aspekty takie jak: dostęp do

lekarzy, przestępczość i jakość powietrza.

Jak tłumaczą autorzy rankingu - wszystkie statystyki pochodzą ze źródeł, które są publikowane przez instytucje, a dostęp do nich jest powszechny. Chodzi o dane z Głównego Urzędu Statystycznego (bezrobocie, przeciętne wynagrodzenie, przestępczość), NFZ (dostępność lekarzy), Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (jakość powietrza) i portalu Morizon.pl (ceny mieszkań).

Mocne strony Lublina:
dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość
Słabe strony:
bezrobocie i zarobki

Pierwsze miejsce w rankingu zajął Olsztyn, drugie Lublin, a trzecie Gdańsk i Poznań.

Autorzy zestawienia wyjaśniają, że Olsztyn jest numerem jeden, choć w żadnej z kategorii nie wy-

grywa, ale w trzech aspektach jest w TOP 3.

Pod względem dostępności mieszkań (relacja ceny do wynagrodzeń) ustępuje tylko Katowicom, a w poziomie bezpieczeństwa (najniższa przestępczość) lepiej wypada tylko Rzeszów - czytamy w serwisie.

W Olsztynie jest też względnie dobra jakość powietrza. Poza tym w statystykach bezrobocia i zarobków mieści się w pierwszej części rankingu.

Największe niedostatki ma pod względem dostępności lekarzy - czytamy. - Drugi Lublin też jest nieoczywistym wiceliderem. W poprzedniej edycji rankingu był 10. Także nie znajdziemy go na czele żadnej z kategorii. W bezrobociu wypada wręcz bardzo słabo i niewiele lepiej wyglądają porównania zarobków. Mocne strony tego miasta to dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość - wyjaśniają autorzy.

Z kolei Poznań spadł z pierwszego miejsca, „obniżając loty pod względem jakości powietrza (z 3. na 12. pozycję), dostępności

- 1. Olsztyn
- 2. Lublin
- 3. Gdańsk i Poznań

mieszkań (z 5. na 10.) i wynagrodzeń (z 4. na 6.), pozostając miastem z najniższym bezrobociem w Polsce. W przypadku Gdańska jest jedna najważniejsza zmiana, której miasto zawdzięcza skok o dziewięć pozycji względem poprzedniego rankingu - jakość powietrza, która w naszym zestawieniu (dane ze stycznia 2024 r.) była zdecydowanie najlepsza”.

Do rankingu w mediach społecznościowych odniósł się Krzysztof Żuk - prezydent Lublina.

Lublin na 2. miejscu w rankingu miast najbardziej przyjaznych do życia. Autorzy określili liderów: Olsztyn i Lublin mianem „nieoczywistych”. Dla mnie to jak najbardziej oczywiste, że Lublin zasługuje na tak wysoką pozycję w takim zestawieniu - czytamy na profilu Facebook Krzysztofa Żuka.

Joanna Niecko

Po pijaku spowodował kolizję i... schował się w krzakach



Kierowca Micro Cara jechał na podwójnym gazie, z pijanym pasażerem i bez prawa jazdy

We wtorek, 2 kwietnia po godzinie 22 w Chruslinie (powiat opolski) doszło do kolizji drogowej, jednak jej sprawca szybko uciekł z miejsca zdarzenia. Mimo wszystko mundurowi bez problemu ustalili jego personalia. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Jadąc osobowym Micro Carem, 28-latek zjechał na przeciwny pas ruchu, po czym zderzył się z jadącym volkswagenem, za kierownicą którego siedział 40-latek z gminy Urzędów.

Policjanci będący na miejscu po penetracji pobliskiego terenu ujeli 28-latkę, który ukrywał się w pobliskich zaroślach - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Na domiar złego okazało się, że sprawca kolizji miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Jednak jego zła passa na tym się nie zakończyła - nie miał też prawa jazdy.

28-latek na podwójnym gazie jechał z 67-letnim pasażerem, który także był nietrzeźwy. Kierujący volkswagenem jechał sam. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

28-latek, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - informuje aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejne zabytkowe perełki. Jedna pochodzi jeszcze z epoki brązu

Lublin: Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem i krzemienne płoszcze zostały odkryte i przekazane Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem odkopano w trakcie robót budowlanych w Łuszczowie, gm. Wólka w powiecie lubelskim.

To górny fragment topora obejmujący obuch wraz z częścią przy przewierconym otworze. Zachowany fragment ma długość ok. 5,5 cm, średnica obucha wynosi 4,5 cm. Natomiast pierwotna średnica otworu wynosiła ok. 2 cm. Tego typu wytwory należy wiązać z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych. Kształt topora stanowi odwzorowanie form miedzianych z południa Europy. Zachowany fragment zbliżony jest do egzemplarzy o owalnym przekroju występujących w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Topory z guzikowa-



Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem. Został on odkryty przez Pawła Jaroszyńskiego

tym obuchem znane są z wielu stanowisk. W większości jednak z obiektów grobowych - informuje LWKZ. - Na terenie osad spotyka się je rzadko i przeważnie we fragmentach. Przyjmuje się, że topory tego typu nie były wykorzystywane przy codziennych pracach. Zalicza się je do kategorii tzw. przedmiotów prestiżowych. Określa się je również jako „czekany bojowe” i być może używane były jako broń. Niewykluczone, że stanowiły zarazem atrybut władzy.

Drugi z zabytków został odkryty w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego w powiecie świdnickim.

Ma charakter retuszowanego krzemienianego narzędzia. Zachowany częściowo przedmiot ma długość 4,5 cm i szerokość 2,7 cm. Wykonany został z krzemienia narzutowego i uformowany za pomocą obustronnego retuszu - wyjaśnia LWKZ.

Według wstępnej analizy narzędzie to można traktować jako niewielkie płoszcze, które mogło pełnić rolę grotu. Zostanie to ustalone na etapie badań mikroskopowych.

Zabytek ten wstępnie można wiązać ze wczesną epoką brązu, najpewniej z kulturą mierzanowicką. Na terenie Lublina i okolic zlokalizowana jest pewna



Drugi z zabytków odkryty został przez Jakuba Kołtuna w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego

liczba punktów osadniczych, które można wiązać z kulturą mierzanowicką, np. na wzgórzu Czwartek, w miejscowościach Prawiedniki oraz Dąbrowica. Luźne znaleziska wytworów krzemienianych w postaci płoszczy odnotowano także m.in. np. na terenie dawnej dzielnicy Piaski, w Krężnicy Jarej czy w Piotrowicach Wielkich - dodaje LWKZ.

Zabytki przekazane zostaną do Muzeum Narodowego w Lublinie.

Joanna Niecko

Jeden skręcał, drugi go wyprzedzał



Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Skończyło się tylko na rozbitych samochodach

Właśnie tak doszło do zderzenia osobowego forda i dostawczego mercedesa pod Nałęczowem. Kierowca osobówki dostał mandat i punkty karne za nieprawidłowe wyprzedzanie.

Do kolizji doszło w Bochochni Kolonii w czwartek, 4 kwietnia.

Z ustaleń policjantów wynika, że obydwa samochody jechały w kierunku Nałęczowa. Do zderzenia doszło, gdy kierujący fordem wyprzedzał mercedesa skręcającego w lewo na posesję - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek tego oba samochody wylądowały w rowie. Na szczęście skończyło się jedynie na rozbitych autach, a nikomu nic poważnego się nie stało. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafił 47-letni kierowca mercedesa - mieszkaniec lublina. Zarówno on, jak i kierujący fordem 46-latek z gminy Konopnica, był trzeźwy. - Sprawca kolizji, kierowca forda, został ukarany mandatem i punktami karnymi - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietró

„Łowcy pedofilii” w powiecie puławskim. „Penis wkłada się do takiej...”

„Twoja... jest jeszcze bez włosów, ale penis wkłada się do takiej... Jest super, wchodzi cały” – miał pisać do „12-latki” mieszkaniec powiatu puławskiego. Został zatrzymany przez internetową grupę „Łowcy pedofilii”.

„Łowcy” odwiedzili jedną z miejscowości w powiecie puławskim w sobotę, gdzie spotkali się z 54-letnim Henrykiem, który nie był świadomy, że bierze udział w prowokacji. Spotkanie było relacjonowane w mediach społecznościowych.

– Dzisiaj mamy międzynarodowy dzień ping-ponga. Poznajcie pingpongistę Henia, który uprawia specyficzny rodzaj pingponga, a najbardziej nakręca go, gdy pisze z osobami małoletnimi – ironizuje narrator i pyta Henryka, czy to prawda, że koresponduje z małoletnimi. – To prawda – odpowiada zaniepokojony, nieschludnie ubrany mężczyzna, który w międzyczasie pali papierosa.

– Taka Zosia napisała na portalu, że ma więcej lat, a się okazało, że to była podpucha – chaotycznie tłumaczy mężczyzna.

– A wcześniej z iloma dziećmi korespondowałeś? – pyta narrator. – Może dwie



Mężczyzna został zatrzymany

osoby jakieś były, ale to też były podpuchy – mówi Henryk.

– Na podstawie czego twierdzisz, że była to podpucha? – docieka „łowca pedofilii”.

– Wyszło to na jaw po SMS-ach. Stwierdziłem, że kłamią – tłumaczy 54-latek w niezbyt zrozumiały sposób.

Narrator dociekał, ile lat miały dziewczynki

– Ta ostatnia napisała, że ma 12 lat – wyjaśnia mężczyzna. – I co powinieneś zrobić w takiej sytuacji? – pyta narrator. – Zablokować ją i wykasować – odpowiada Henryk, który „dziewczynki” nie zablokował, ani nie wykasował z komunikatora internetowego.

– Kto rozpoczął rozmowę? – pyta „łowca pedofilii” i pokazuje wydruk korespondencji. – Pierwsza wiadomość pochodziła od ciebie. Dzień później ta osoba napisała, że ma 12 lat. Co napisałeś? – docieka narrator, a Henryk

miał prosić dziecko o wysłanie nagości zdjęć.

– Po co to zrobiłeś? – docieka „łowca”. – Teraz do mnie dotarło – odpowiada 54-latek, co narrator skwitował znanym powiedzeniem „lepiej późno, niż wcale”.

– Kilka dni później wysłałeś filmik pornograficzny, a ta osoba napisała, że ma 12 lat i nie chce tego oglądać, a ty odpisałeś „spróbuj, jak ta pani to robi. Można i warto” – słyszymy w filmiku.

Henryk miał pisać do „dziecka” m.in.: „Zrób w łazience zdjęcie cipki i piersi” czy „na początku lizałbym Twoją cipkę”.

– Kłamałeś, mówiąc, że to podpucha. Pisałeś m.in.: „Opisz swoją mamę. Ładna, pewnie ma już duży biust”. Byłeś przekonany, że rozmawiasz z dzieckiem – zauważył narrator.

„Chciałabyś mnie poznać”

Henryk miał też pisać do rzekomej 12-latki: „Chciałabyś mnie poznać? Przyjechałbym do ciebie”. Mężczyzna miał też zachęcać rzekome dziecko: „Latem jest fajnie, najlepiej pójść na plażę nudo, opalają się tam nago. Chcesz tak spróbować? Ja bym cię zabrał nad morze”. – Dziecko odpisało, że nie rozumie. A Ty odpisałeś: „Ja cię nauczę wszystkiego, od

całowania po seks. Byłabyś już doświadczona” – zauważył narrator.

54-latek miał też pisać do „dziecka”: „Twoja cipka jest bez jeszcze włosów, ale penis wkłada się do takiej cipki. Jest super, wchodzi cały”. Mężczyzna miał również wysłać filmik dorosłej osoby, która uprawiała z psem seks oralny.

– Jak to może podzielać na psychikę 12-letniej dziewczynki, która sama ma pieska? – zastanawia się „łowca” i zauważył, że zdrowy człowiek nie szuka w sieci treści zoofilskich.

Narrator pyta Henryka, co nim kierowało.

– Głupota ludzka – odpowiada wyraźnie zdenerwowany 54-latek, który na nagraniu spuścił głowę. „Łowca” zauważył, że rozmowa z „nieletnią” trwała przez dłuższy czas.

54-latek został zatrzymany przez policjantów. Na końcu filmiku możemy zobaczyć, jak zostaje zakuty w kajdanki i odprowadzony do radiowozu.

Sąsiedzi w szoku

Mężczyzna, który korespondował z 12-latką, wpadł w niewielkiej miejscowości pod Puławami. Wszystko rozegrało się szybko, sąsiedzi ledwo zorientowali się, co się święci. Gdy wybiegli

na ulicę, zobaczyli jedynie busa i umundurowanych ludzi „Łowców”, wychodzących z posesji i wyjeżdżających stamtąd policyjny radiowóz. Chwilę później w sieci oglądali już film, w którym ich sąsiad opowiadał o wszystkim i przyznawał się do tego, co pisał do nastolatki, która mogłaby być jego wnuczką.

– Znałem go od dziecka, do tej pory nic nie wskazywało na to, że on może czymś takim się interesować – mówi jedna z napotkanych przez nas kobiet i dodaje:

– Jestem w szoku, to nie mieści się w głowie.

Mieszkańcy wsi opowiadają, że Henryk mieszkał z bratem, nie miał rodziny.

– Nigdy nie był bystry, ledwo podstawówkę skończył – mówi.

Podobno miał kiedyś jakąś partnerkę, z którą mieszkał, ale nie tutaj. Potem kobieta zmarła, a on sam wrócił do rodzinnej miejscowości. Wyjeżdżał do pracy do Niemiec, ale latem ubiegłego roku wrócił na stałe. Teraz miał się przeróżnych prac dorywczych w okolicy. Żył skromnie.

– W domu nie mają światła ani bieżącej wody, telefony ładują w sklepie – dodają.

Trafili na oszustów, stracili pieniądze

Oszuści zgarnęli tym razem nieco ponad 10 tys. zł.

55-latek z Puław na portalu sprzedażowym wystawił hulajnogę elektryczną. Za pośrednictwem komunikatora WhatsApp odezwała się do niego kobieta zainteresowana przedmiotem i wysłała w wiadomości link, poprzez który puławianin miał pobrać zapłatę. – Następnie, twierdząc, że konieczna jest weryfikacja blokady środków, prosiła o wygenerowanie kodów BLIK. Aby się uwiarygodnić, zadzwoniła do niego (za pośrednictwem WhatsApp), podając się za konsultantkę z OLX. Niczego nie podejrzewający mężczyzna wygenerował cztery kody BLIK i podał je rozmówczyni. Po wykonanych transakcjach kobieta rozłączyła rozmowę, a puławianin zorientował się, że został oszukany – opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Z jego konta zniknęło 7 900 zł. Z kolei mieszkaniec gminy Puławy stracił 2 400 zł. Mężczyzna chciał zorganizować szkolenie BHP dla swoich pracowników, którzy mieli zostać oddelegowani do pracy w Holandii. Myśląc, że kontaktuje się z firmą szkoleniową, z którą już współpracował, nawiązał kontakt przez messenger z oszustami. Ci, co prawda, zgarnęli opłatę za szkolenie i wystawili dokumenty potwierdzające, jednak wkrótce okazało się, że są one nic niewarte.

Grzegorz Rekiel

Marta Pietroni

Samochód wylądował w lesie, kierujący uciekł. Szuka go policja

W samochodzie pozostawiona została ranna pasażerka. Kobieta trafiła do szpitala. Sprawcy wypadku od tygodnia cały czas szuka policja.

W Poniedziałek Wielkanocny (1 kwietnia) po południu na ulicy Konwaliowej w Poniętowej doszło do groźnego wypadku drogowego. Policja o tym, co się wydarzyło, milczy.

Jak udało nam się ustalić, jadący gruntówką opel, zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Samochodem podróżować miały cztery osoby. W środku została ranna kobieta. Pozostali uciekli z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanej.



Jadący gruntówką opel zjechał z drogi i uderzył w drzewa

– Według świadków zdarzenia pozostałych trzech pasażerów opła oddaliło się w nieznanym kierunku – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu było szesnastu strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz poszukiwali pozostałych uczestników zdarzenia.

Pomocy kobiecie udzielił zespół pogotowia ratunkowego, który jako pierwszy przybył

na miejsce. Poszkodowana została przetransportowana śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego do szpitala. Po jakimś czasie do szpitala zgłosił się kolejny pasażer opła.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mieszkaniec Puław skazany na więzienie za znęcanie się nad psem

Mężczyzna usłyszał wyrok pięciu miesięcy pozbawienia wolności, pięcioletni zakaz posiadania zwierząt i musi zapłacić 3 tys. zł na rzecz puławskiej fundacji zajmującej się ochroną zwierząt.

Chodzi o zdarzenia z kwietnia ubiegłego roku. Jak wynika z dokumentów sądowych, mieszkaniec Puław znęcał się nad kundelkiem, narażając go na utratę zdrowia i życia, a także porzucił go na klatce schodowej jednego z bloków. Brutalnie pobite zwierzę trafiło pod opiekę wolontariuszy z puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

– Dzięki ich interwencji przeszedł leczenie i znalazł prawdziwy dom – dziś mieszka z nową, kochającą go rodziną. Sprawa znęcania się nad czworonogiem trafiła do sądu, a Fundacja wystąpiła w niej jako oskarżyciel posiłkowy. Wyrok zapadł pod koniec lutego, a uprawomocnił się w marcu. Zgodnie z nim mężczyzna za znęcanie się nad „Tymkiem”, bo tak wabi się piesek, został skazany na pięć miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego pięcioletni zakaz posiadania zwierząt oraz obowiązek zapłaty na rzecz Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

Marta Pietroni

REG

W Firleju gmina zlikwidowała bocianie gniazdo, a ptaki wracają na miejsce po nim

Zlikwidowano platformę, na której bociany budowały gniazdo. Wróciły i ranią się o pręt, który ma uniemożliwić budowę nowego gniazda.

Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym. Przypadł im do gustu i od lat tam powracają.

Bociany wróciły, a gniazda nie ma

- Pierwsze gniazdo zostało zrucone na jesieni 2022 r. Po zgłoszeniu sprawy bocianiego gniazda do wójta gminy Firlej w styczniu 2023 r. przez ekipę z zakładu energetycznego została zamontowana platforma metalowa - piszą mieszkańcy Firleja. Na gnieździe umieszczonym na platformie bociana para wychowała dwa małe bocianki, które dorosły i odleciały jesienią.

Ale platforma z gniazdem długo nie przetrwała.

- Na początku marca 2024 r. platforma została zdemontowana, mimo że okres ochronny bocianiego gniazda rozpoczął się



Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym

1 marca - piszą zbulwersowani mieszkańcy miejscowości. Na słupie został umieszczony pręt, który ma uniemożliwić ponowną budowę gniazda.

- Bociany powróciły w Wielką Sobotę. Pomimo wystającego pręta rozpoczęły budowę nowego gniazda. Podczas pracy, stania, lądowania na gnieździe uszkadzają sobie skrzydła o ten pręt - piszą obrońcy bocianów.

Zlikwidowali gniazdo, bo bocian zanieczyszczał teren

Co na to gmina?

- Gniazdo bociana białego zlokalizowane na słupie ener-

getycznym mieszczącym się na działce prywatnej w miejscowości Firlej zostało zlikwidowane przede wszystkim ze względów sanitarnych. Decyzję w tej sprawie wydał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie dnia 22 lutego 2024 roku na wniosek wójta gminy Firlej - informuje wójt Grzegorz Siwek.

Według niego gniazdo zlokalizowane było w pobliżu lokalu gastronomicznego, w którym są stoliki wystawiane na świeże powietrze. Bociany miały zanieczyszczać odchodami teren lokalu. Wójt twierdzi też, że gniazdowanie bociana w centrum Firleja nie było bezpieczne dla samego ptaka.

- Do Urzędu Gminy Firlej wpłynęło wiele zgłoszeń od mieszkańców skarżących się, iż bocian niszczy okna i drzwi budynków mieszkalnych, uderzając dziobem o szyby, co stwarzało również zagrożenie dla samego ptaka, który się przy tym ranił. Bliskie sąsiedztwo bociana z ludźmi powoduje jego oswojenie się. Bocian wchodził do lokalu gastronomicznego, szukając pożywienia (nieodpowiedniego dla ptaka) i był duży problem z jego wypędzeniem. Ponadto spacerował między samochodami po ruchliwej ulicy biegnącej obok nieruchomości, na której było usytuowane gniazdo, co stwarzało zagrożenie dla ptaka oraz dla ruchu drogowego. Ptak niszczył także karoserie samochodów stojących na pobliskim parkingu, uderzając o nie dziobem - informuje wójt.

RDOŚ pozwala na likwidację gniazda, a czy będzie nowe?

W ubiegłym roku miało dojść do niebezpiecznego zdarzenia - materiał, z którego bociany wybudowały gniazdo, obluźował się i spowodował zwarcie linii energetycznej i tylko dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej nie doszło do spalenia gniazda. Wójt wystąpił do RDOŚ

z wnioskiem o pozwolenie na usunięcie gniazda. Według RDOŚ „zniszczenie i usunięcie gniazda bociana białego, usytuowanego na słupie energetycznym zlokalizowanym w Firleju, nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie dziko występującej populacji gatunku chronionego. Działania objęte zezwoleniem nie spowodują uszczuplenia populacji bociana białego oraz nie pogorszą w sposób istotny warunków siedliskowych tego gatunku”.

- Podejmując powyższe działania, przyjęto, że bociany wybiorą nowe, dogodniejsze miejsce na budowę gniazda, które nie będzie stwarzało zagrożenia dla ludzi oraz ptaków. Jeśli zajdzie taka konieczność, gmina Firlej dołoży wszelkich starań, aby odpowiednio zabezpieczyć gniazdo bocianów wybudowane w nowej lokalizacji - pisze wójt.

W wypowiedziach dla mediów Kamil Piwowarczyk ze Stowarzyszenia Szansa dla Bociana (pisaaliśmy o stowarzyszeniu kilka lat temu, gdy przygarnęła samiczkę bociana znalezionej w Lubartowie) podkreśla, że jeśli gniazdo bocianów zostanie w jakimś miejscu zlikwidowane i nie da im się nic w zamian, bociany mogą z takiej okolicy definitywnie zniknąć.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski. Mężczyzna ukradł ponad 800 litrów paliwa

Na gorącym uczynku policjanci zatrzymali złodzieja paliwa. 38-latek z gm. Firlej w nocy przychodził pod maszynę budowlaną i przy pomocy kanistra spuszczał ze zbiorników paliwo. Łącznie ukradł ponad 800 litrów.

Policjanci z Komisariatu Policji w Kocku uzyskali informację o tym, że ze zbiorników maszyn budowlanych nieznana osoba kradnie paliwo. W minioną środę podczas patrolu w bliskiej okolicy DK-48 i stacji paliw policjanci zauważyli mężczyznę, który w środku nocy wszedł na teren stacji, w rękach trzymając kanistry i reklamówkę. Po chwili podszedł do jednej z maszyn i próbował upuścić paliwo do jednego z przyniesionych zbiorników. Na widok mundurowych zaczął nagle uciekać, jednak już po kilkunastu metrach został zatrzymany.

Jak ustalono, mężczyzna od marca tego roku kilkakrotnie dokonał kradzieży łącznie ponad 800 litrów paliwa z maszyn budowlanych w miejscowości Kock Kolonia wartego ponad 5 tysięcy złotych.

Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia.

GR

Marszałek Hołownia w Puławach o trzeciej drodze w gospodarce

Szymon Hołownia spotkał się z przedsiębiorcami w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

W ubiegłym tygodniu Marszałek Sejmu RP odbywał objazd po Polsce Wschodniej. W piątek rano pojawił się w Zamóściu, potem przybył do Puław, gdzie rozmawiał z tutejszymi przedsiębiorcami.

- Wiecie, jak ciężko zarabia się pieniądze i że pieniądze nie lecą z nieba. Pieniądze to jest czas, który moglibyśmy poświęcić na naszych bliskich, ale poświęcamy go na pracę i za to dostajemy pieniądze, które możemy później wydać na ten, czy inny cel. My jesteśmy tam, gdzie większość społeczeństwa. Gdy opowiadamy o gospodarce, to mówimy, że je-



Podczas godzinnego spotkania Hołownia opowiadał o dalszych planach w ramach obecnej kadencji

steśmy trzecią drogą w gospodarce. Dużo mówimy o pieniądzu, przedsiębiorcach. Ciśniemy sprawy składki zdrowotnej, która zarzęta już pół miliona polskich jednoosobowych działalności dzięki geniuszowi, panu Morawieckiemu - mówił Marszałek

Sejmu. Szymon Hołownia zwracał uwagę na fakt, że w ubiegłym roku zamknięto, bądź zawieszono wiele działalności jednoosobowych, a składki zdrowotne wzrosły dwu- lub trzykrotnie.

Podczas spotkania w Puławach przypominał, że od stycz-

nia działa program reanimacji małych firm turystycznych oraz projekt przy gminach przygranicznych, na które zostanie przeznaczonych 500 mln zł do 2030 r.

Dominik Kęsik

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek na DW 813

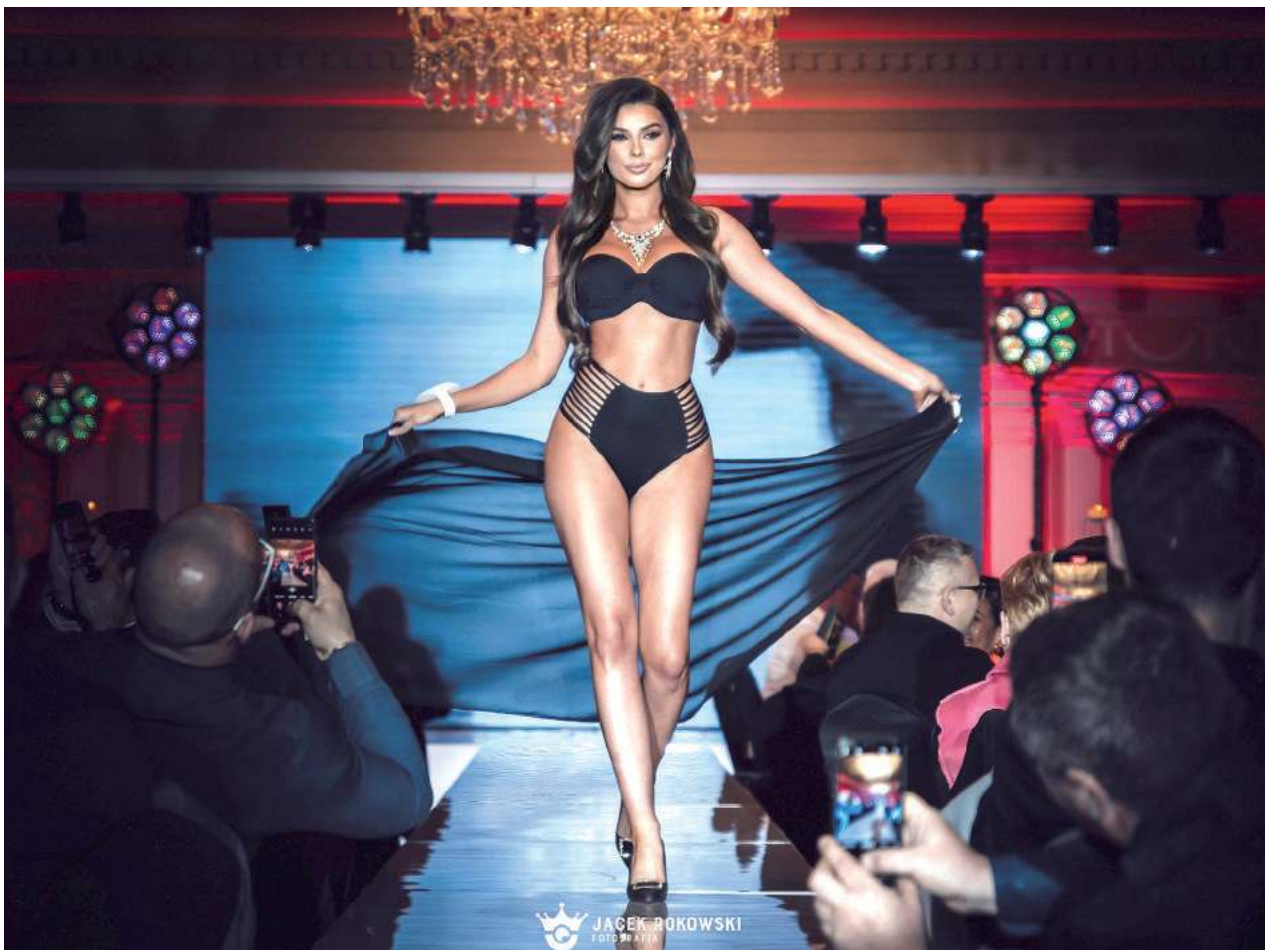


W sobotę, 6 kwietnia około godziny 7 na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka 33-latek kierowca Citroena Berlingo na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z dostawczym volkswagenem. 33-latek zginął na miejscu.

Drugim autem kierował 44-latek, w chwili wypadku znajdował się w tzw. stanie po użyciu alkoholu (między 0,2 a 0,5 promila). Od mężczyzny pobrana została krew do badań.

GR

Nasza Nikola już po konkursie



- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana - mówi 22-latka

W ostatnich dniach odbył się finał Miss Stars Poland, wyjątkowa gala organizowana przez Agencję Mody „Prestige”. Wśród wyróżnionych znalazła się Nikola Wasyljewa.

Przygotowania do konkursu trwały kilka miesięcy. Najpierw organizowany był casting, na którym spośród szerokiego grona kandydatek zostało wyłonionych jedynie 15 najpiękniejszych kobiet.

- Później zaś odbywały się przygotowania i próby do wielkiego finału konkursu, podczas którego wystąpiłam jako kandydatka z numerem

pięć - mówi 22-latka. Podczas gali kandydatki zaprezentowały się w kreacjach najpopularniejszych Polskich projektantów oraz najnowszych kolekcjach topowych marek.

A wśród tych najpiękniejszych była łukowianka. Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, niedługo czeka ją obrona pracy licencjackiej. Z logopedią wiąże swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji.

- Pasjonuje mnie zdrowy tryb życia. Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia - dodaje.

Na udział w Miss Stars Poland zdecydowała się z kilku powodów.

- Przede wszystkim uważam, że konkurs daje możliwość rozwoju osobistego i zdobycia nowych umiejętności. Przygotowania do konkursu wymagają poświęcenia i dyscypliny, które stwarzają okazję do nauki o samej sobie oraz odkrywania swoich mocnych stron. Uważam, że ta przygoda pomoże mi stać się jeszcze silniejszą i bardziej pewną siebie - opowiada.

- Moimi atutami i tym, co wyróżniło mnie na tle innych pięknych dziewczyn kandydujących do zajęcia miejsca w ścisłym finale konkursu, były wcześniejsze sukcesy, a mianowicie zdobycie tytułu finalistki Miss Mazowsza, ćwierćfinalistki

Miss Polonia, Kobięcej Twarzy Roku Lubelszczyzny, jak również pełnienie roli prezenterki zapowiadającej listę TOP20 na kanale muzycznym 4FUN.TV. Za sprawą tego kanału muzycznego moja twarz widniała na największych telebimach w całej Polsce - kończy.

Jak poszło Nikoli?

- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana. Po pierwsze bycie w finałowej „piętnastce” było ogromnym wyróżnieniem, a po drugie spełniły się nadzieje, z jakimi jechałam na to wydarzenie. Mianowicie nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam



- Jestem bardzo wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach - przyznaje Nikola

Nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew

propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew. To kierunki dalszego rozwoju, które na pewno wykorzystam - mówi 22-latka.

- Chcę podziękować za ogrom wsparcia, jakie otrzymałam. To, ile osób mi kibicowało, to coś niesamowitego! Wiadomości i telefony, które od Was otrzymywałam, dodawały mi wiatru w skrzydła. Jestem bardzo

wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach. Uważam, że wszystkie jesteśmy wygrane, ponieważ miałyśmy okazję uczestniczyć w tak pięknym wydarzeniu, jakim była gala Miss Stars Poland - dodaje.

mp

Uciekał przed policją. Nie miał uprawnień do jazdy, za to miał narkotyki

POWIAT ŁUKOWSKI: Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który jadąc osobówką, nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

- We wtorek, 2 kwietnia wieczorem policjanci z łukowskiej drogówki zauważyli w Ryżkach, że do stojącego na parking samochod marki BMW wsiada młody mężczyzna. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale w aucie tym nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych. Młodzieniec, wyjeżdżając z parkingu na



W BMW, którym kierował młody mężczyzna, nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych (fot. KPP Łuków)

drogę, zauważył jadący radiowóz i gwałtownie przyspieszając, chciał uciec policjantom. Mimo włączonych sygnałów

światlnych i dźwiękowych, nakazujących kierującemu BMW zatrzymanie pojazdu, młody mężczyzna nie reagował na tak

wydane polecenie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Wjechał na łąkę

19-latek, uciekając w kierunku Siemaszki, wjechał w boczną drogę, by po chwili skręcić gwałtownie w polną drożkę. Tam stracił panowanie nad pojazdem i wjechał na pobliską łąkę.

- Gdy „wyskakiwał” z auta, to zatrzymali go policjanci. Mundurowi sprawdzili wnętrze pojazdu i znaleźli tam woreczek foliowy, w którym było kilka gramów marihuany. Zatrzymany 19-latek stwierdził wówczas,

że to nie są jego narkotyki i że to nie on kierował pojazdem. Jego auto odholowano na parking strzeżony – kontynuuje Józwik.

Stracił prawo

Narkotyki i niezatrzymanie się do kontroli drogowej to ni były jedyne przewinienia młodego kierowcy. Policjanci ustalili, że kilka tygodni temu 19-latek „stracił” prawo jazdy za przekroczenie limitu 20 punktów karnych w okresie roku od wydania prawa jazdy i w związku z tym wydano decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień.

Noc w celi

- Młodzieniec noc spędził w policyjnej celi, a rano 3 kwietnia usłyszał zarzuty. Za naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii, kierowanie pojazdem, mimo wydania decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień i niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności. 19-latek nieprędko odzyska swoje prawo jazdy, teraz musi liczyć się też z sądowym zakazem kierowania pojazdów – podsumowuje Marcin Józwik.

mo

REG

Witamy na świecie.

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie



Leon Bojarczuk z tatą, Biała Podlaska
ur. 4 kwietnia, g. 00:40,
2650 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Paweł (na zdjęciu)



Wanda z Białej Podlaskiej,
ur. 5 kwietnia, g. 14:22,
3580 g, 54 cm
Rodzice: Agata i Piotr



Jakub Majewski z Lublina,
ur. 5 kwietnia, g. 00:20,
3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ola i Adam
Rodzeństwo: Zosia (11 lat)



Oliwier Perek na zdjęciu z tatą, Szuminka k. Włodawy
ur. 4 kwietnia, g. 10:34,
2780 g, 49 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Rodzeństwo: Aleksandra (16 lat), Jakub (14 lat)



Adrian Harasim, Ciechanki, pow. łęczyński
ur. 3 kwietnia, g. 9:27,
4140 g, 58 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Rodzeństwo: Kornelia (7 lat), Alan (12 lat)



Hania Klujewska na zdjęciu z tatą, Romaszki, pow. bialski
ur. 2 kwietnia, g. 9:20, 3150 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (3,5 r.)



Franek Bobruk z mamą, Komarówka Podlaska, pow. radzyński
ur. 2 kwietnia, g. 7:26,
3670 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Ernest



Bartuś Romanowski z tatą, Kuraszew, gm. Wołyń, pow. radzyński
ur. 28 marca, g. 11:22,
3630 g, 59 cm
Rodzice: Mariusz (na zdjęciu) i Beata

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczajcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Puszek, właściciel: Bartek Litwinek, Baranów



Milunia, właściciel: Robert Litwinek, Baranów



Dosia, właściciel: Renata Niewęgłowska, Międzyrzec Podlaski



Mela i Tosia, właściciel: Izabela Kostka, Opole Lubelskie



PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJEŃIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. II)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom



Chaim Baranek i Modesta Jedlina-Baranek z rodziną. Dziewczyna, która ocaliła żydowskiego chłopca, po wojnie wzięła z nim ślub

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Z czasem to nie musiały być wielkie, skomplikowane operacje. Bywało, że trzeba było powiedzieć parę słów we właściwym momencie.

Wiesława Myczkowska z Opola - odważna gospodyni szpitala

Dyrektor administracyjna szpitala w Opolu Lubelskim, kiedy dowiadywała się, że Niemcy urządzają łapanki na opolskich Żydów, śmiało szła na rynek, gdzie gromadzono ofiary i domagała się, żeby kilkoro z nich przydzielić czasowo do pracy w szpitalnym ogrodzie. Pozwalało to uniknąć cięższych prac, a więźniom getta uniknąć głodu. Wiedziała, że jedna z jej pracownic, Helena Stesłowicz, jest Żydówką. Helenie udało się zostać wypuszczonej z Majdanka, miała „dobrą” aryjską urodę i przekonała Niemców, że jest Polką. Zatrudniła się w szpitalnej kuchni. Sprawa nie

była jednak załatwiona definitywnie: ktoś „sposzregawczy” zaczął rozgłaszać, że kobieta jest Żydówką. I wtedy do akcji wkroczyła Myczkowska. Odważna, ciesząca się dużym szacunkiem współpracowników, poświadczyła, że zna Helenę od dawna i oskarżenia są nieprawdziwe. Kiedy Niemcy przyszli z kontrolą, ukryła kobietę we własnym domu, gdzie przebywała do wejścia Sowietów. W ratowaniu Żydów pomagała jej jedna z pielęgniarek, Czesława Jakubicka.

Helena nie była jedyną osobą, której pomogła odważna urzędniczka. Zorganizowała też pomoc dla rodziny Geszychterów: ojciec przed wojną był w Opolu aptekarzem, matka lekarką, mieli też dwie córki. Ocalenie znalazł też miejscowy technik dentystyczny, Andrzej Rajman. Stesłowicz przeżyła wojnę, mieszkała w Polsce do 1968 r., kiedy wyjechała do Szwajcarii. Geszychterowie mieszkali w Łodzi. Rajman poległ w Powstaniu Warszawskim.

Tytuł Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata otrzymała w 1984 r.

Marciniakowie z Dratowa i Cyganowie z Abramowa - tragiczny donos sąsiada

Dratów jest niewielką miejscowością w powiecie łęczyńskim. Okolica stanowiła mozaikę kulturowo-religijną: oprócz Polaków mieszkali tu prawosławni Ukraińcy, Żydzi oraz - w nieodległym Zazulinie - osadnicy niemieccy. Relacja między rodziną Marciniaków i Rajsów (spotyka się

też inne pisownie nazwiska) powstała już przed wojną. Dzieci bawiły się często razem. Kiedy Żydów zamknięto w getcie, dwie dziewczyny, Sarę i Rachele, przyciągnęły sąsiada. Marciniakowie nie stawiali barier miłosierdziu: pomagali nie tylko znajomym Żydom, ale również zbiegłemu jeńcowi sowieckiemu. Sarę ukryła siostra Marciniaków, Janina Cygan, w Abramowie. Ukrywała się przez rok, potem wyjechała do Warszawy. Zarówno ona, jak i jej siostra, przeżyły, wyjechały po wojnie do Izraela.

Na Marciniaków donieśli sąsiedzi, przypuszczalnie byli to wójt Andrzej Sadowy oraz sołtys Mikołaj Łuczeńczyk (tu sprawa nie jest oczywista, z pewnością był na miejscu, ale jego rola nie jest do końca jasna). Kiedy Jan Marciniak sięgnął za pazuchę, żeby wydobyć łapówkę, padł strzał. Zabito też drugiego z braci, Józefa. Po chwili na miejsce dotarli ich ojciec, Feliks. Próbował uciekać, ale dogoniono go na cmentarzu prawosławnym i zastrzelono. Jego żonę, Julię, zabrano na posterunek. Trafili tam też Anna, żona Jana oraz jej córki: Krystyna i roczna Helena. Zatrzymano też siostrę Marciniaków, Klementynę. Miała ze sobą dwuletnie dziecko, które przedstawiała jako swoją nieślubną córkę. W rzeczywistości był to żydowski chłopiec...

Wypuszczono Julię, która dobrze mówiła po niemiecku i wyprosiła, żeby pozwolono jej zabrać Helenkę. Klementynę z przybranym dzieckiem zastrzelił pijany żandarm. Za-

bito też Annę. Krystyna została wysłana na roboty do Niemiec i udało się jej przeżyć.

Klementynie i Janinie Cygan w 1978 r. nadano tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Jedlinowie z Okrzei koło Łukowa - miłość w czasach Zagłady

Kiedy Modesta Jedlina, córka jednej z rolniczych rodzin z Okrzei, spotkała w lesie Chaima Baranka, miała 15 lat. Po tym, jak Niemcy wywieźli do obozu zagłady niemal wszystkich Żydów z miasteczka (stanowili oni ok. 3/4 z liczącej 2000 osób społeczności), kilku ocalańców ukrywało się w lesie. Dziewczynka na początku w tajemnicy przed rodzicami przynosiła chłopakowi jedzenie, potem wyjednała u rodziców zgodę na przeniesienie go do domu. Był tam traktowany jak członek rodziny, nazywany „Heńkiem”. Mieszkali w pewnym oddaleniu od reszty zabudowań, więc kiedy nadchodził ktoś obcy, mężczyzna zdążył ukryć się w przygotowanym na takie okazje schowku. Historia ma piękny, filmowy happy-end. Po wojnie Chaim i Modesta wzięli ślub (dziewczyna przeszła na judaizm). Mieszkali w Łodzi, mieli trójkę dzieci. Potem wyjechali do Izraela. W 1988 r. Instytut Yad Vashem nadał Modęście Baranek-Jedlinie oraz jej rodzicom - Mariannie i Janowi tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Zbigniew Smółko



Rodzina Cyganów z Abramowa. Ocalili sąsiadkę rodziców Janiny, Sarę Rajs

Z relacji Antoniego Cyganiewicza o ukrywaniu Sary Rajs. Koledzy z pracy donieśli władzom okupacyjnym, że Cygan przechowuje Żydówkę: „Doniesiono do granatowego policjanta Franciszka N., który przybiegł zaraz do ojca z ostrzeżeniem, że wybija całą rodzinę, Żydówkę i jego także, bo co z niego za policjant, skoro nie wie, co mu się dzieje pod nosem. Ojciec już był z nożem na gardle. Dodatkowo był jeszcze wtedy w konspiracji, w AK. A w AK była już sekcja „Żegota”, ochraniająca Żydów.

[Franciszek N.] zaproponował ojcu, że wyprowadzi się Żydówkę za stodołę, zastrzeli, zakopie i będzie w porządku. Więc ojciec mu mówi: „Panie komendancie, niech pan tego nie robi. Pan wie, z jakiej organizacji ja jestem. Jeżeli pan to zrobi, to pan też zostanie zlikwidowany. Ja panu obiecuję, że ona zniknie”.

Relacja Edwarda Cyganiewicza o ocaleniu Sary Rajs w Abramowie (z archiwum Teatru NN):

„Jaka to była piękna dziewczyna. Piękna kobieta i ja do dzisiaj to widzę, z lekka rudawa, figurę to miała jak baletnica. Ją zamordowano, pan sadowy, wójt ją zastrzelił na łące ze strzelby myśliwskiej. Jak wybili całą rodzinę, to Ruchla, czyli później Rachela Raiss, uciekła tutaj pod Łańcuchowem do jakiejś starszej rodziny, takich starców rolniczych. Natomiast Salcia, czyli Sura Raiss, tułała się po chatkach. Ale w tym momencie matka napisała do Dratowa, że przyjeżdż do Marciniaków, to ja cię przechowam. I ona przyszła piechotą z Dratowa do Wielkiego. Mając metrykę, metrykę jej załatwił Józio, mój wuj, Marciniak. Później także zamordowany. I ona przyszła z metryką z Dratowa do Abramowa. Jak ona przyszła i stanęła przy wejściu do Gminy z tyłu, to ojciec Franio złapał się za głowę - o tak! Widziałem, bo stałem z boku. I powiedział: Edek! Matka sprowadziła Żydówkę, więc Jaska uderzyła w płacz i powiedziała: Franio załatw to jakoś! Ojciec powiedział, Jaska, nic się nie martw, jakoś to załatwimy, to sprawę. Ojciec to był dobry 0 tak aż do głupoty. Bo inaczej to tego nie można określić. I Sabina, bo tak ją nazywaliśmy, nie Sara, mieszkała przy kuchni w takiej komórce.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jądzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Identyfikowane bywają jako ślady powstałe w sposób nadnaturalny - często są to tzw. „boże stópki”, czyli odciski przez objawiającą się w tym miejscu Matkę Boską. Gdzieniedzie też przypisuje się im związek z jakimś doniosłym, zwykle z głębokiego średniowiecza, wydarzeniem historycznym. Może to być np. pobyt jakiegoś księcia piastowskiego, który np. goniąc Jądzwingów, w tym miejscu miał odbić kopyto swojego konia (tu często napotykalmy postać Leszka Czarnego, skądinąd marnego włodarza, ale obecnego w wielu legendach...). Uczeń zaś (a refleksja naukowa nad tym zjawiskiem trwa już ponad 150 lat) najczęściej domyślają się w nich znaków granicznych. Osobną kategorią są „baby” - spotykane m.in. na Nadbużu, znacznie obrobione przez człowieka, mające kształt zbliżony do krzyża, kamienie instalacje, którym przypisuje się różne znaczenia: od pogańskich miejsc kultu, poprzez dowody pokuty (taka była ich rola na Śląsku, acz nie ma pewności, czy można budować analogie), wreszcie widząc w nich po prostu nowożytnie kamienne nagrobki - sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia.

Skąd odcisk stopy na kamieniu

Niesłychanie pomocny zwykle w takich wypadkach Zygmunt Gloger w swojej wspaniałej Encyklopedii Staropolskiej tym razem kompletnie



Kamień z odbiciem stopy Matki Boskiej w Żakowoli koło Radzyna, zdjęcie z artykułu W. Prackiego w Światowidzie z roku 1900

W 1907 roku Maksymilian Baruch opisywał: Na Podlasiu, przez środek powiatu radzyńskiego, gub. siedleckiej, w kierunku z północy na południe, biegnie linia kamieni z wykutymi śladami stóp ludzkich, znakami krzyżów i podków.

„Kamienie ze stopami - jak donosi p. Witold Pracki - w mowie miejscowej nazywają się „ześladami”. Do niedawna były one przez lud odwiedzane i „ślady” ze złości całowane jako widome znaki nóg świętych lub bogów, którzy, chodząc po świecie, na kamieniach odpoczywali i znaczyli bytnością swoją odciskami świętych nóg”. Kamieni takich w wymienionym powiecie p. Pracki wylicza siedem: we wsiach Turów, Żakowola i Szóstka.

Symbole ryte na kamieniach mogły pełnić funkcję znaków granicznych

Wedle niektórych uczonych stopy, podkowy i krzyże mogły powstawać już w czasach pogańskich

zawodzi: W licznych wędrówkach naszych po kraju napotykaliśmy kamienie z wklęsłościami trochę podobnymi do śladów stopy ludzkiej i przywiązanej do nich zwykle jakąś legendą. Kamienie te badaliśmy szczegółowo i we wszystkich wypadkach znaleźliśmy wklęsłości działane przez naturę, a nie ręką ludzką. Z tego też powodu zażywamy miejsca na przytaczanie legend i miejscowości...

Nie wiemy, co widział Gloger, ale pozostali dawni historycy, którzy widzieli tych kamieni więcej, niż jest nam dane, nie mieli wątpliwości, że powstały one w wyniku świadomego działania człowieka. Wyjątkiem jest Tomasz Lisiewicz, który tłumaczył, że są to po prostu ślady po ostrzeniu siekierki, naturalnym przy tej robocie ruchem od lewej do prawej, co jego zdaniem mogło dać taki efekt właśnie - co jednak zostało odrzucone, bo zwykle jednak zarys stopy jest oddany dość wyraźnie. Najdłuższą debatowano o roli kamieni ze stopą jako znaków granicznych. Interpretowano sprawę tak, że jeśli nowy nabywca kupioną

przez siebie włość obchodził pieśzo - odbijano znak stopy, jeśli objeżdżał konno - ryto podkowę. W innych wypadkach w takich okolicznościach oznaczano kamień krzyżem. Sprawa, zdaje się, nie jest obecnie możliwa do dowodnego rozstrzygnięcia: pisane źródła milczą, zawsze pozostanie niepewność. Zainteresowanym tematem i późniejszą ponad stuletnią dyskusją uczonych polecam w tym miejscu wyprawę do większej biblioteki w celu zajrzenia do pracy Jacka Woźnego *Archeologia kamieni symbolicznych*, gdzie opisano 144 takie obiekty z terenu całej Polski.

A może stópka Matki Boskiej?

Z częścią kamieni z odbiciem stopy miejscowe opowieści wiążą motyw objawienia na kamieniu Matki Boskiej (rzadziej któregoś ze świętych). Nie jest to oczywiście specyfika Lubelszczyzny. Pobożni znają kamień w Licheniu, gdzie w Białej Kaplicy właśnie odbite ślady stóp mają być pa-



Lukasz Miechowicz

ŚWIĘTE I PRZEKŁĘTE
kamienie w religijności ludowej
KATALOG

W 2023 r. ukazała się książka p. Łukasza Miechowicza zbierająca informacje o tajemniczych kamieniach i kojarzonych z nimi wyobrażeniami. Dostępna jest m.in. za darmo w formacie PDF na stronie www.academia.edu, serdecznie polecam. Warto zajrzeć też na prowadzoną przez tegoż autora stronę bozestopki.edu.pl



...Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach z czasów historycznych, że o jednych tylko kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielonych mu przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów, mniemając, że wykute na nich podkowy oznaczać mają krańce, do których doszedł zwycięski oręż niewiadomego jakiegoś zdobywcy... - pisał w 1876 roku w *Wiadomościach Archeologicznych* prof. Józef Przyborowski. W świadomości lokalnej kamień (do odnalezienia w lesie między Branicą Suchowolską, Wohyniem a Suchowolą) łączony jest z przebiegiem granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną

miątką po objawieniach. Mimo że powstały niespornie nieco później, w świadomości lokalnej są z nimi mocno powiązane. Na wschodzie z kolei najszerszej promieniował przekaz o odbiciu stopy Maryi w 1260 r., w czasie objawień w Poczajowie (tamtejszy monaster prawosławny potem czasowo unicki był największym ośrodkiem kultu maryjnego, a jego popularność przekraczała granice poszczególnych denominacji chrześcijańskich). Wpływ ten jest szczególnie istotny w wypadku terenów o większej obecności ludności obrządków wschodnich.

Z przeciwnego bieguna zdarza się, że niektórym kamieniom przypisuje się udział w jakiejś manifestacji mocy diabelskich - miały być z jakichś powodów ciśnięte gdzieś lub w kogoś w czasie jakiejś historii z osobistym czorcim udziałem.

Odcisk stopy Matki Boskiej w Wąwolnicy

Być może najpowszechniej znanym na Lubelszczyźnie rzekomym odbiciem stopy Matki Boskiej jest kamień w Kęble koło Wąwolnicy. Kult ma metrykę średniowieczną, związany jest z przekazem o cudownym ocaleniu miejscowej społeczności przed Tatarami. Na kamieniu potem stała kapliczka z figurą Maryi, obecnie znajduje się on wewnątrz kompleksu kościelnego zbudowanego wokół cudownego źródła. Na miejscu usłyszeliśmy wersję legendy, że odcisk miała pozostawić nie tyle osobiście Matka Boska, bo ta w kluczowym momencie bitwy objawiła się na drzewie, lecz ustawiona w tym miejscu przez samych Tatarów dla szyderstwa drewniana, potem powszechnie czczona, figura.

Kamienie w Żakowoli i Turowie koło Radzyna

Historycy z początku XX wieku jeszcze osobiście mogli oglądać trzy kamienie we wsi Żakowola (gmina Kąkolewnica), na których oczy pobożnych dostrzegały ślad stóp Maryi. Dwa z nich zostały zniszczone przez nieświadomych sprawy włóścian ponoć całkiem niedawno, trzeci zaś zmienił swoje oryginalne położenie: pierwszy raz przewieziony został z pola pod dom jednego z mieszkańców w XIX wieku, a następnie przed loretaną w centrum wsi grocie „loretankę”.
cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Roginić w dobrej formie, zielono-czarni ze zwycięstwem

Udanie rozpoczęli kwiecień „Górnicy”, którzy w piątek pokonali na własnym terenie Podbeskidzie. Piłkarze z Łęcznej wygrali 2:0 po golach Damiana Zbozień i Marko Roginića.

Łęcznianie wydawali się faworytem piątkowego meczu z Podbeskidziem, znajdującym się na przedostatniej pozycji w tabeli Fortuna 1. Ligi. Górnik przystępował do tego spotkania podbudowany wyjazdową wygraną z Resovią. Z drugiej strony przyjeźdźni także ostatnio zwyciężyli, pokonując na własnym terenie Bruk-Bet Termalicę Nieciecza.

Choć to piłkarze Podbeskidzia jako pierwsi mieli okazję do zdobycia bramki po stracie Souleymane Cissé i strzale Bartosza Bidy, to jednak wynik otworzyli gospodarze. Po dośrodkowaniu w pole karne Kacpra Łukasiaka piłka spadła na nogę Damiana Zbozień, który celnie uderzył z woleja.

W 38. minucie wydawało się, że Podbeskidzie wyrównało.

Wydawało się, bo piłka wpadła do siatki Górnika, ale sędzia, po sprawdzeniu sytuacji w systemie VAR, orzekł, że zawodnik gości był na spalonym.

Chwilę później było 2:0. Paweł Żyra podał do wychodzącego na dogodną pozycję Marko Roginića, a ten oddał skuteczny strzał z pola karnego. To już trzeci gol Chorwata w przeciągu niespełna miesiąca.

Po zmianie stron żadna z drużyn nie była w stanie zmienić wyniku. Choć warto nadmienić, że piłka wpadała do siatki obu zespołów, to w każdym przypadku strzelający byli jednak na pozycjach spalonych.

Górnik wygrał z Podbeskidziem 2:0. Po 26 meczach zielono-czarni mają 42 punkty, co daje im miejsce w czołówce ligi.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (2:0)

Bramki: Zbozień 25', Roginić 40'.
Górniki: Gostomski - Zbozień,



Marko Roginić (na zdjęciu z numerem 95) strzelił już trzeciego gola w przeciągu niespełna miesiąca

Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (88' Rojek), Deja, Łukasiak (80' Fazlagić), Żyra (62' Podliński), Gaska (62' Warchoł) - Roginić (80' Janaszek). Podbeskidzie: Krzepisz - Ziolkowski (90' Willmann), Hlavica, Mikołajewski, Martinaga - Bida, Lusiusz, Kisiel (67' Zajac),

Misztal (67' Abate Etoundi), Banaszewski (80' Stempniewicz) - Iličić.

Żółte kartki: brak.

Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).

Widzów: 1350.

Dominik Smagała

SPACEREK GÓRNIKA?

Przed piłkarzami Górnika duża szansa na przedłużenie dobrej passy. Zielono-czarni zagrają co prawda w delegacji, ale za to z wyraźnie najsłabszą drużyną w Fortuna 1. Lidze. W najbliższy piątek rywalem łęcznian będzie Zagłębie. Sosnowiczanie okupują ostatnie miejsce w tabeli. W tym sezonie wygrali tylko dwa mecze, osiem razy remisowali i aż 16 razy przegrywali. 5 kwietnia ekipę przejął nowy trener - Marek Saganowski, dobrze znany na Lubelszczyźnie z prowadzenia Motoru Lublin. W jego debiucie Zagłębie zremisowało na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza. Drużyna z Górnego Śląska pokazała już w tym sezonie, że potrafi rywalizować z zielono-czarnymi. W październiku w Łęcznej Górnik zremisował z Zagłębiem 1:1. Gola dla gospodarzy strzelił wówczas Paweł Żyra

„Rogal” Klichowicza. Niecodzienny gol

Wisła Grupa Azoty Puławy spełniła swój obowiązek. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego wygrali 1:0 z Lechem II Poznań.

O wyniku spotkania zdecydował Mateusz Klichowicz. Napastnik Dumy Powiśla zdobył jedynego gola. Jak padł? W 57. minucie 32-latek chciał dośrodkować z rzutu różnego. Zrobił to. Czy chciał bezpośrednio strzelać? To pozostała słodką tajemnicą. Fakt jest taki, że piłka minęła wszystkich, włącznie z bramkarzem Kacprem Mędrąłą i wpadła do siatki. Dla Klichowicza to szósty gol w tym sezonie w II lidze. Wisła odniosła drugie zwycięstwo z rzędu. To znakomite wiadomości, bo jak wszyscy wiedzą, ekipa Mikołaja Raczynskiego walczy o uchronienie się przed degradacją.

Początkowo grę prowadzili gospodarze. Nasi ustawili się na kontrę. Po zagranii Kamila Kumocha Klichowicz znalazł się w niezłej sytuacji, ale był na spalonym. Po drugiej stronie boiska Przemysław Skąlecki zdołał zablokować próbę Szymona Pawłowskiego.



W taki sposób Mateusz Klichowicz skierował piłkę do siatki. Gracz Wisły dośrodkował z rzutu wolnego. Piłka minęła wszystkich i przekroczyła linię bramkową

go. Swoją okazję mieli jeszcze: Kumoch i Łukasz Wiech. Po stronie gospodarzy najbliższymi szczęściarzami byli Norbert Paclawski.

Po przerwie niecelnie uderzył Ksawery Kukułka, zaś po dośrodkowaniu Klichowicza o gola mógł postarać się Piotr Giel. Po zdobyciu gola nasi skupili się na bronieniu czujnej defensywie. Oplaciło się. Lech II nie miał dobrej okazji do doprowadzenia do wyrównania, a po stronie naszych próbowali: Damian Kołtański, Klichowicz i Giel.

Lech II Poznań - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Klichowicz 57'.

Lech II: Mędrala - Orłowski, Mońka, Gurgul, Kukułka (76' Kalata), Pietrzak (69' Czekała), Niedzielski (61' Cywka), Brzyski, Pawłowski, Kornobis (61' Stankiewicz), Paclawski (69' Jakóbczyk).

Wisła: Mielcarz - Skąlecki, Wiech, Seweryś, Pavlas (44' Flak), Kargulewicz (76' Kaczorowski), Puton, Noiszew-

ski, Kumoch (46' Manuel), Klichowicz (76' Janicki), Giel (81' Kołtański).

Żółte kartki: Kargulewicz, Kumoch.

Sędziował: Horożaniecki (Żary).

W niedzielę w południe

Przed zespołem Wisły trudne zadanie.

W niedzielę o godz. 12 podopieczni Mikołaja Raczynskiego zmierzą się przed własną publicznością z Kotwicą Ko-

łobrzeg. Zespół Macieja Bartosza walczy o bezpośredni awans do I ligi. Lider tabeli po rundzie jesiennej w pierwszym spotkaniu wygrał 3:2 z naszymi. Gole dla puławian zdobyli: Mateusz Klichowicz z rzutu karnego oraz Dawid Retlewski. Dla rywali trafili: Michał Cywiński, Filip Koźłowski i w doliczonym czasie gry Filipe Oliveira.

Mama wiceprezesa Wisły odeszła do wieczności

Smutne wiadomości dla społeczności sportowej w Puławach i nie tylko.

Mama wiceprezesa Wisły Puławy Pawła Wójcika - Stanisława Wójcik odeszła do Pana. Składamy kondolencje i wyrazy współczucia.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się 9 kwietnia o godz. 12 w Kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach, a uroczystości pogrzebowe na cmentarzu parafialnym w Żyrynie.



Wyniki 26. kolejki:

Arka - Chrobry 2:1
Górnik - Podbeskidzie 2:0
Wisła - Motor 1:3
Odra - Miedź 0:0
Tychy - Płock 0:1
Stal - Znicz 2:0
Termalica - Zagłębie 1:1
Katowice - Lechia 1:0
Polonia - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	26	51	43-25
2	Lechia Gdańsk	26	50	43-21
3	GKS Katowice	26	45	46-25
4	Motor Lublin	26	44	36-31
5	Górnik Łęczna	26	42	29-24
6	GKS Tychy	26	42	32-29
7	Wisła Kraków	26	41	48-32
8	Wisła Płock	26	41	38-35
9	Odra Opole	26	37	29-27
10	Miedź Legnica	26	37	35-28
11	Stal Rzeszów	26	32	36-43
12	Chrobry Głogów	26	32	29-41
13	Znicz Pruszków	26	31	20-30
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	30	39-39
15	Resovia	25	25	28-46
16	Polonia Warszawa	25	23	29-37
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	21	20-41
18	Zagłębie Sosnowiec	26	14	16-42

Następna kolejka (12-14.04.):

Katowice - Odra, Lechia - Termalica, Zagłębie - Górnik (12.04., g. 18), Podbeskidzie - Polonia, Resovia - Stal, Znicz - Tychy, Płock - Wisła, Motor - Arka, Chrobry - Miedź

dsm

II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Lech II - Wisła 0:1
Radunia - Chojnicz. 1:2
Skra - Zagłębie 2:1
Olimpia G. - Jastrzębie 2:1
Kotwica - Pogoń 2:2
Olimpia E. - ŁKS II 1:3
Polonia - Stal 4:3
Sandecja - Stomil 0:0
Hutnik - KKS Kalisz 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	27	48	46:35
2	KKS Kalisz	27	47	40:24
3	Kotwica Kołobrzeg	26	43	49:37
4	Chojniczanka Chojnice	27	41	34:31
5	Radunia Stężyca	27	40	36:34
6	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
7	Stal Stalowa Wola	27	39	33:34
8	Hutnik Kraków	27	38	36:36
9	Polonia Bytom	27	37	40:39
10	Skra Częstochowa	27	36	33:30
11	Wisła Puławy	27	33	41:40
12	Zagłębie II Lubin	26	33	38:38
13	Olimpia Elbląg	27	33	31:39
14	Lech II Poznań	26	33	29:39
15	GKS Jastrzębie	26	30	31:36
16	Olimpia Grudziądz	27	29	29:36
17	Stomil Olsztyn	27	29	24:32
18	Sandecja Nowy Sącz	27	25	27:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 12:00):

Wisła - Kotwica, Chojniczanka - Hutnik, KKS Kalisz - Sandecja, Stomil - Polonia, Stal - Olimpia E., ŁKS II - Lech II, Pogoń - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Skra, Zagłębie II - Radunia.

MECZE ZAGŁĘBE (09/10.04.):

Kotwica - Zagłębie II, Lech II - GKS Jastrzębie.

mp

mp

REG

Na to zwycięstwo czekali prawie 40 lat

Po raz pierwszy od 1985 roku piłkarze Motoru Lublin pokonali na wyjeździe krakowską Wisłę. W starciu 26. kolejki trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przełamali się po czterech z rzędu meczach bez wygranej.

Mecz ułożył się dla żółto-biało-niebieskich bardzo dobrze. Od 6. minuty lubelski zespół grał w przewadze jednego zawodnika, po tym, jak czerwona kartkę za faul na Kacprze Welnaku zobaczył Bartosz Jaroch.

Tuż po tym, jak minął początkowy kwadrans, „Motorowcy” wyszli na prowadzenie. Po świetnym dośrodkowaniu Michała Króla do siatki trafił Samuel Mraz, który wpisał się na listę strzelców po precyzyjnym strzale głową. Dla sprowadzone-



Udany rewanż Motoru za jesienną porażkę 1:4

go zimą napastnika ze Słowacji była to druga bramka w rozgrywkach.

Gdy wydawało się, że przyjezdni kontrolują przebieg wydarzeń na murawie, „Wiślacy” doprowadzili do wyrównania za sprawą hiszpańskich graczy. Gola na 1:1 zdobył głową Goku

Roman, który zamknął wrzutkę Jesusa Alfaro.

W dalszej części pierwszej połowy konfrontacja się wyrównała. Obie ekipy miały szanse na to, by ponownie trafić do siatki, jednak do przerwy na tablicy wyników utrzymał się remis 1:1.

Po zmianie stron lublinianie

dość szybko wrócili na prowadzenie. Drugą asystę zanotował Michał Król, a intuicyjnym uderzeniem z kilku metrów popisał się nabiegający na piłkę Piotr Ceglarz. Dla doświadczonego skrzydłowego był to dziewiąty gol w trwającej kampanii, która jest dla 31-latkę bardzo udana. Co ciekawe, zawodnik pochodzący z Bielska-Białej występuje na pierwszoligowym poziomie po raz pierwszy od 2015 r.

W 58. minucie Motor ustalił wynik spotkania na 3:1. Po fatalnym błędzie bramkarza miejscowych swoją drugą bramkę na stadionie przy ulicy Reymonta zdobył Samuel Mraz. Od tamtej pory żółto-biało-niebiescy z dużym spokojem zarządzali boiskowymi i zasłużenie sięgnęli po komplet punktów po raz pierwszy od 28 lutego.

W następnej kolejce Motor podejmie na własnym stadionie liderującą tabeli Arkę Gdy-

nia. Początek potyczki z tym przeciwnikiem zaplanowano w piątek, 12 kwietnia o godzinie 20:30. Jesienią drużyna z Trójmiasta pokonała u siebie lublinian 2:0.

Wisła Kraków - Motor Lublin 1:3 (1:1)

Bramki: Goku 27 - Mraz 16, 58, Ceglarz 49
Motor: Rosa - Stolarski (46 Lis), Najemski, Rudol (46 Kruk), Palacz, Scalet, Welnak (73 R. Król), Ceglarz, Wolski, M. Król (66 Rybicki), Mraz (66 Śpiewak)
Żółte kartki: Alfaro, Szot, Łasicki - Stolarski, Rudol, M. Król, Scalet
Czerwona kartka: Jaroch (6. min - za faul)
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)

Karol Kurzępa

Doświadczona kołowa z nową umową

Działacze MKS FunFloor Lublin budują kadrę na następny sezon w trakcie obecnej kampanii. Kolejną szczyptę, która zdecydowała się nadal bronić biało-zielonych barw, jest Joanna Andruszak. Utytułowana zawodniczka pozostanie w lubelskim klubie co najmniej do 30 czerwca 2026 r.

Andruszak jest w trakcie swojego dziewiątego sezonu w MKS-ie. Do Lublina trafiła w 2013 r. Po trzech z rzędu mistrzostwach przeniosła się do Gdyni, by przed rozgrywkami 2018/19 powrócić do Lublina i cieszyć się z dwóch kolejnych złotych oraz srebrnych medali, a także brązu. Popularna „Dżony” chce walczyć w Lublinie o następne sukcesy.

Do tej pory MKS przedłużył kontrakty z Magdą Więckowską, Julią Pietras, Stelą Posavec, Michaliną Pastuszką oraz Oktawią Płomińską. Ponadto ogłoszono już trzy transfery. Biało-zielonych barw będą ponownie bronić szczyptę, które zdobyły ostatni jak dotąd tytuł mistrzowski w klubowej gablocie. Chodzi o rozgrywającą Aleksandrę Rosiak oraz obrotową Sylwię Matuszczyk. Nową twarzą w szeregach drużyny będzie natomiast Węgierka Szimonetta Planeta.

Karol Kurzępa

Wysoka forma od początku sezonu

Żuźłowcy mają za sobą pierwsze starty w oficjalnych zawodach w tym roku. Z bardzo dobrej strony pokazują się w nich czołowi zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin.

Choć pierwszy mecz PGE Ekstraligi odbędzie się dla „Koziołków” dopiero 14 kwietnia, to Bartosz Zmarzlik już zdążył zapisać na koncie kolejne tytuły. W miniony piątek 28-latek



Żużłowcy mogą być zadowoleni z pierwszych startów

triumfował w Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi im. Zenona

Plecha w Łodzi, natomiast w niedzielę przyczynił się do wywalczenia dla Motoru złota

w Mistrzostwach Polski Par Klubowych, które odbyły się w Poznaniu. Dla lubelskiego klubu był to trzeci z rzędu tytuł w tych rozgrywkach. Z kolei w sobotę Zmarzlik mógł cieszyć się ze zdobycia Drużynowych Mistrzostw Europy na żużlu razem z reprezentacją Polski. W barwach kadry narodowej startował również Wiktor Przyjemski, który czeka na debiut w drużynie z Lublina.

Powody do radości miał już w tym roku także Dominik Kubera. Kwiecień rozpoczął się dla niego od triumfu w Złotym Ka-

sku na torze w Opolu. Wychowanek leszczyńskiej Unii sięgnął także po zwycięstwo w 74. Memoriale Alfreda Smoczyka.

Swoje starty z niezłymi liczbami zanotowali ponadto Fredrik Lindgren, Jack Holder oraz Mateusz Cierniak. Wydaje się więc, że kibice Drużynowych Mistrzów Polski znów mogą liczyć na mnóstwo pozytywnych emocji w trakcie zbliżającego się sezonu w najlepszej żużlowej lidze świata.

Karol Kurzępa

Architekt sukcesów zostaje na dłużej

Ta informacja nie jest zaskoczeniem dla kibiców lubelskiej drużyny koszykarek. Nowy kontrakt z Polskim Cukrem AZS UMCS podpisał trener Krzysztof Szewczyk.

Szkoleniowiec ten prowadził biało-zielone w latach 2014-17 oraz nieprzerwanie od kampanii 2019/20, osiągając z zespołem największe sukcesy w jego historii. To pod wodzą Szewczyka akademicki zespół zdobył złoty i srebrny medal mistrzostw kraju, a także Puchar i Superpuchar Polski. I choć ostatnie rozgrywki ligowe nie były dla lublinianek szczególnie udane (porażka na etapie ćwierćfinału), klubowi działacze posta-



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

nowili zaoferować 47-latkowi nową umowę.

– Po kilku tygodniach rozmów, weryfikacji tego, co się wydarzyło, podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu współpracy. Wierzymy, że trener, który od wielu lat udowodnił, że potrafi zbudować zespół i grać z najlepszymi o najwyższe cele, potrafi się dostosować do warunków takich, jakie mamy. Wierzy-

my, że da radę zbudować ten zespół od nowa i w nowym sezonie powalczyć o kolejne trofea dla AZS-u UMCS Lublin. Na pewno ten sezon był ciężki zarówno dla kibiców, jak i całego klubu. Mam nadzieję, że wyciągnęliśmy wnioski i dziś będziemy mogli wspólnie krok po kroku budować nowy, oparty na sprawdzonych, ale też solidnych graczach zespół na kolejny sezon – stwierdził prezes Rafał Walczyk, cytowany przez klubowe media.

Ostatnia kampania zakończyła się dla AZS UMCS pod koniec lutego. Na następny sympatycy biało-zielonych będą musieli poczekać do jesieni. Wkrótce powinniśmy poznać ruchy kadrowe w szeregach drużyny.

Karol Kurzępa

Byli faworytem, ale przegrali

W meczu 27. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na własnym parkiecie z Icon Sea Czarnymi Słupsk. Dla czerwono-czarnych była to dwunasta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi.

Początkowe minuty spotkania należały do lublinian, ale w kolejnych fragmentach skuteczniejsi byli goście i to oni prowadzili po pierwszej kwarcie 27:17. Do przerwy podopieczni trenera Artura Gronka zdołali zniwelować część strat i schodzili do szatni, przegrywając 39:43. Po zmianie stron lubelski zespół kilkukrotnie zbliżał się punktowo do przyjezdnych, ale



Na zdjęciu kapitan Jabril Durham

ostatecznie zszedł z parkietu pokonany. Tym samym Jabril Durham i spółka zanotowali piątą domową przegraną w rozgrywkach, choć nadal zajmują wyższą pozycję w tabeli od słupszczan.

– Nie zrobiliśmy dwóch ważnych rzeczy, które w takim meczu powinny mieć miejsce. Pierwsza to zbiórka, a druga to trafiać do kosza z otwartych pozycji. Powinniśmy wykreować więcej szans. Myślę, że nasi liderzy muszą lepiej czytać grę, mieliśmy problem

w rzutach za trzy punkty. Ciężko tak wygrać mecz – powiedział po spotkaniu trener Gronek.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały trzy kolejki. Następna konfrontacja czeka „Startowców” 13 kwietnia. Wówczas lublinianie zmierzą się w hali Globus z PGE Spójnią Stargard. Początek nadchodzącego meczu zaplanowano o godzinie 17:30.

Polski Cukier Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk 77:86 (17:27, 22:16, 18:20, 20:23)

Lublin: O'Reilly 16, Durham 12, Gabrić 12, Szymkiewicz 12, Benson 11, Karolak 8, Wade 2, Put 2, Pelczar 2, Szymański

Karol Kurzępa

Lider klęknął przed Lewartem. Ale prezent dla Niewęgłowskiego

Lubartowianie ograli Janowiankę Janów Lubelski. I to aż 3:0. Podopieczni Grzegorza Białka dali koncert.

Biało-niebiescy zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo pozwoli im zbliżyć się do lidera IV ligi na jeden punkt. Janowianka przez wielu jest faworytem do wywalczenia awansu do wyższej klasy rozgrywkowej. Podopieczni Ireneusza Zarczuka musieli pogodzić się z wysoką przegraną, pierwszą od 20 sierpnia, kiedy to w trzeciej kolejce ulegli 1:2 Stali Kraśnik.

Zaczął się od minimalnie niecelnego strzału Sebastiana Sprawki, ale w kolejnych fragmentach wyraźnie lepsi byli miejscowi. W 24. minucie kapitan gości Tomasz Sadowski zablokował uderzenie Pawła Myśliwieckiego, ale przy kolejnej sytuacji najlepszy strzelec Lewart już się nie pomylił. 33-latek głową sfinalizował dośrodkowanie z lewej strony z rzutu wolnego Bartłomie-



Damian Podleśny (z lewej) zachował czyste konto. Jego koledzy zdobyli trzy gole w meczu z Janowianką, robią prezent ślubny kapitanowi Jakubowi Niewęgłowskiemu (fot. Piotr Wołowik)

ja Wolskiego, zdobywając 18 bramkę w bieżących rozgrywkach.

W końcówce pierwszej części Lewart mógł zdobyć dwa gole. Zrobił to połowicznie. W 40. minucie z prawej strony Aleks Aftyka złamał akcję do środka boiska i zagrał między defensorów do Łukasza Najdy, który wiedział, co zrobić z piłką i zdobył piątą bramkę w sezonie. Podwyższyć mógł Krystian Żelisko, jednak dobrze między słupkami interweniował Jan Sobczuk.

Druga połowa to dobra gra lubartowian. Nie pozwolili na wiele liderowi, który dopiero po godzinie gry oddał pierwszy strzał na bramkę Damiana Podleśnego. W 72. minucie Lewart postawił kropkę nad „i”. Kamil Zieliński po niespełna sześciu minutach po wejściu na boisko zdobył gola, dobijając strzałem Żelisko z 15 metrów. Dla niego to ósme trafienie w sezonie.

- Od początku realizowaliśmy swoje założenia taktyczne i wy-

glądało to bardzo dobrze. Wyeliminowaliśmy atuty Janowianki i tak naprawdę nie byli w stanie nam zagrazić, co pokazuje wyniki. Cieszymy się z punktów i pracujemy dalej - mówi Damian Podleśny.

Bramkarze Lewartu przyznaje, że wiedział, iż jeśli zespół zagra na swoim poziomie, to triumfuje. - Nie spodziewałem się, że aż w takim rozmiarze, ale to i tak najmniejszy wymiar kary. Mieliśmy jeszcze kilka do- brych okazji - dodaje 28-latek.

Lewart Lubartów – Janowianka Janów Lubelskie 3:0 (2:0)

Bramki: Myśliwiecki 27', Najda 40', Zieliński 77'.

Lewart: Podleśny - Kompanicki, Majewski, Gede, Wójcik (90+4 Socha), Wdowicz, Aftyka (87 Pęksa), Wolski (87 Sulowski), Najda (71 Zieliński), Myśliwiecki (90+4 Wiśniewski), Żelisko.

Żółte kartki: Najda, Sulowski.

Najlepszego na nowego drodze życia

Dlaczego mecz odbył się w piątek?

Dzień później bardzo ważny dzień w życiu miał Jakub Niewęgłowski. Kapitan zespołu powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej Joannie. Ślub odbył się w Zwoleniu. Niewęgłowski jest wychowankiem Wodnika Siemienia. Występował w Victorii Parczew, Chełmianie Chełm, a w Lewarcie gra z przerwami niemal osiem lat.

Niewygodny rywal

Przed drużyną niedaleki wyjazd.

W sobotę o godz. 14 wice- lider IV ligi zagra na boisku Lublinianki Lublin. Jesienią nasi triumfowali 1:0. Jedyne- go gola w 27. minucie zdobył Paweł Myśliwiecki.

mp

mp

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Opolanin - Górnik II 1:1
Huragan - Granit 2:0
Lewart - Janowianka 3:0
Cisowianka - Kryształ 2:1
Ogniwo - Stal P. 0:2
Gryf - Grom 1:1
Tomasovia - Start 0:1
Stal K. - Lublin. 2:0
Motor II - Łada 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	21	49	55:17
2	Lewart Lubartów	21	48	44:15
3	Stal Kraśnik	21	47	55:22
4	Cisowianka Drzewce	21	45	48:23
5	Start Krasnostaw	21	45	39:23
6	Łada Biłgoraj	21	38	37:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	21	32	36:24
8	Opolanin Opole Lub.	21	30	49:44
9	Kryształ Werbkowice	21	26	31:42
10	Gryf Gmina Zamość	21	26	29:28
11	Górnik II Łęczna	21	24	30:34
12	Huragan Międzyrzec Podl.	21	23	29:36
13	Motor II Lublin	21	23	29:43
14	Lublinianka Lublin	21	21	20:32
15	Stal Poniatowa	21	19	24:40
16	Granit Bychawa	21	16	19:49
17	Ogniwo Wierzbica	21	14	20:50
18	Grom Kąkolewnica	21	9	15:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.04): Górnik II - Cisowianka (sob., godz. 18:30), Stal P. - Tomasovia (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Lewart (sob., godz. 14:00), Grom - Huragan (niedz., godz. 14:00), Granit - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Motor II - Janowianka, Kryształ - Ogniwo, Start - Stal K., Łada - Gryf.

mp

mp

Stal. Oto jest dzień, który dał nam Pan

Wreszcie! Piłkarze z Poniato- wej mieli powody do zadowolenia.

W tygodniu podopieczni Konrada Szmyrgały najedli się wstydu, bo jak określić porażkę po rzutach karnych w rozgrywkach Pucharu Polski z LZS-em Wierchowiska.

W sobotnim starciu okazali się lepsi od Ognia Wierzbica, odnosząc pierwszą wygraną w lidze od 15 października, kiedy to pokonali 1:0 Granit Bychawa.

- Odetchnęliśmy z ulgą. Najważniejsze, że mamy przełamanie. Z optymizmem patrzeć w przyszłość. Chcemy pięć się w tabeli - mówi Konrad Szmyrgała.

Jego zespół objął prowadzenie w 21. minucie. Do rzutu wolnego z bocznej strefy boiska z około 35 metrów dośrodkował Hubert Poleszak. Zagrał dochodzącą piłkę. Jeden z obrońców tak interweniował, że wbił futbolówkę do własnej bramki.

- Gdyby tak się nie stało, akcję zamykali: Olek Katushynski i Mateusz Wrzyszc. I tak skończyłoby się to golem - dodaje.

Kropkę nad „i” postawił na kwadrans przed końcem Mateusz Wrzyszc, który sfinalizował akcję oskrzydłając Konrada Gąsiorowskiego. Minał obrońcę i wrzucił w pole karne, gdzie Wrzyszc dołożył nogę. Poszła „przebitka”, ale następnie dopełnił formalności.

mp

Ogniwo Wierzbica - Stal Poniatowa 0:2 (0:1)

Bramki: br. samobójcza 21' (s), Wrzyszc 74'.

Stal: Rybarczyk - Wlizio, Pyda, Żurek, Filipczuk (86' Wójtowicz), Jakubaszek, Poleszak, Pietrzyk (90+3 Tkaczyk), Gąsiorowski, Katushynski (90' Barszcz), Wrzyszc (85' Sowiński)

Żółte kartki: Poleszak, Wrzyszc, Pyda, Filipczuk, Katuszynski, Gąsiorowski.

Szalenie trudny terminarz

Przed zespołem trzy mecze z ekipami z czołówki.

W niedzielę o godz. 16 domowy bój z Tomasovią Tomasów Lubelskie. Później nasi jadą do Kraśnika oraz będą gościć walczący o awans Lewart Lubartów.

- Dopiero później będziemy mieli ekipy, z którymi jesteśmy w kontakcie punktowym - mówi opiekun Stali.

Cisowianka górą. Gol marzenie Dudkowskiego

Zespół z Drzewc wygrał po raz trzynasty w sezonie. Podopieczni Łukasza Gیزی trzema punktami przywitani się z Puławami.

Spotkanie odbyło się na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Mecz czwartoligowców cieszył się sporym zainteresowaniem. - Przyszedłem z ciekawości, bo przecież w Cisowiance grają zawodnicy, którzy występowali w Wiśle. Fajnie było zobaczyć w akcji: Rafała Gizińskiego, Konrada Szczotkę, no i Łukasza Gیزی na ławce trenerskiej - mówi Jan Maksymiuk, jeden z kibiców.

Kibice musieli czekać ponad godzinę na pierwszego gola. Jakub Cielebąk zagrał na 23. metr do Adriana Dudkowskiego, który wypatrzył w polu karnym Michała Rucińskiego. Ten oszukał obroń-



Adrian Dudkowski odbiera gratulacje od Łukasza Kuśmierz

cę i pewnym strzałem otworzył wynik. Ci, którzy wybrali się na spotkanie, nie żałują, bo zobaczyli gola, którego nie powstydziłoby się najlepszy na świecie. W 73. minucie Dudkowski dopadł do piłki na 16. metrze, którą wybił jeden z obrońców. 26-latek nie namyslał się i huknął jak z armaty. Futbolówka po drodze odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki.

Goście byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki za sprawą Macieja Welmana. Nieco lepiej

między słupkami mógł zachować się Jakub Gosik.

Cisowianka Drzewce - Kryształ Werbkowice 2:1 (0:0)

Bramki: Ruciński 62', Dudkowski 73' - Welman 81'.

Cisowianka: Gosik - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Lalak, Zdunek, Dudkowski, Szczotka, Kobus, Ruciński, Pytka-Wasil.

mp

Opolanin i Górnik II w półfinale

W środku tygodnia odbyły się mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Największą niespodzianką sprawiła ekipa Górnika II Łęczna, która ograla trzecieoligową Świdniczanę. Niespodziankę in minus sprawiła Stal Poniatowa, przegrywając po rzutach karnych z LZS-em Wierchowiska. Mecze półfinałowe zaplanowane zostały na 8 maja. Finał z kolei odbędzie się 22 maja.

WYNIKI 1/4 FINAŁU PUCHARU POLSKI

Górnik II - Świdniczanica 1:0
Cisowianka - Avia 0:5
LZS Wierchowiska - Stal 3:3, k. 3:2
Sygnał - Opolanin 0:6

mp

Opolanin na remis z Górnikiem II

Nie było lepszego starcia ekip z Opola Lubelskiego i Łęcznej.

Miejscowi wyszli na prowadzenie po błędzie w komunikacji pomiędzy obroną i gospodarzem przyjezdnych. Najlepiej odnalazł się Dariusz Drzazga. Po kwadransie wyrównał Michał Wachowicz, który sfinalizował akcję zespołową i zagraniem wzdłuż pola karnego Michała Szałachowskiego.

- To był mecz na remis. Mamy

punkt, który przyjmujemy z godnością. W drugiej połowie zabrakło nam sił. Goście nas zdominowali, ale nie mieli groźnych szans - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- W drugiej połowie wydaje się, że to my byliśmy zespołem, który dominował w posiadaniu piłki. Zabrakło konkretów z naszej strony, jeśli chodzi o zdobycie bramki. Dopisujemy jeden punkt do tabeli i z optymizmem patrzymy na kolejne

spotkanie u siebie z Cisowianką - dodaje Michał Kowalczyk, opiekun Górnika II.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna 1:1 (1:1)

Bramka: Drzazga 28' - Wachowicz 44'.

Opolanin: Szczepański - Jarosz, Czapla, Izdebski, Cwieka (60' Adamczuk), Lenkiewicz (80' Pał-

ka), Sobstyl (65' Krzak), H. Sałasiński, Kowal (46' Figura), Drzazga (80' Opoka), Anes (60' Paco).
Górnik II: Woźniak - Rojek, Pastusiak, Sienicki, Mołodecki (46' Sz. Gęca), Steszuk (75' Koza), Małyśka (55' A. Gęca), Wachowicz (55' Marotto), Błaziak (11' Bajus), Janaszek, Szałachowski (75' Skotarczyk).
Żółte kartki: Czapla, Jarosz, Adamczuk, Pałka - Sz. Gęca, Steszuk.
Czerwona kartka: Czapla 90+1', za dwie żółte kartki.

mp

PUL

Azoty lepsze w karnych. Teraz rewanż i kielczanie?

W minioną niedzielę piłkarze ręczni Azotów Puławy rozegrali pierwsze spotkanie ćwierćfinału play-off. Wygrali po serii rzutów karnych.

W niedzielę rozpoczęła się rywalizacja w play-offach pomiędzy zespołami z Puław i z Głogowa. Obie ekipy zajęły odpowiednio piąte i czwarte miejsce w sezonie zasadniczym, kiedy w meczach tych drużyn każdorazowo wygrywali goście. Mecz rozpoczął się nieźle dla gospodarzy i gdy w 7. minucie drugi raz z rzędu trafił Iwan Burzak, na tablicy wyników widniał rezultat 4:2.

Z biegiem czasu jednak głogowianie zaczęli się napędzać i budować bazę pod jak najlepszy wynik. Gdy na 6 minut przed końcem pierwszej połowy trafił Piotr Jarosiewicz, był remis 13:13. Od tego czasu jednak KS

Azoty Puławy miały kosztowny przestój, podczas którego goście zdobyli cztery bramki z rzędu. Do przerwy było 15:18.

Po zmianie stron, przez 12 minut obie drużyny grały bramka za bramką, co przy przewadze zbudowanej do przerwy było zdecydowanie na rękę Azotom. W końcu zawodnicy z województwa dolnośląskiego zaczęli budować przewagę i gdy dwa razy z rzędu trafił Jędrzej Zieniewicz, na 13 minut przed końcem było 23:27.

Gracze z Puław walczyli jednak o jak najlepszy wynik i pomimo niezłej postawie Rafała Stachery, zbliżali się do KGHM Chrobrego. Gdy na 10 minut przed końcem trafił Kelian Janikowski, było już tylko 27:28. Po chwili efektowną bramkę rzucił Paweł Paterek, a kolejną dołożył Wojciech Matuszak i w teorii głogowianie złapali oddech.

Przy stanie 28:30, Sergiej Bebeszko poprosił o czas, po

którym straty zmniejszył Marek Marciniak i tym razem czas wziął Witalij Nat, który nieco pospieszył się z położeniem kartki na stole, gdyż sędziowie nie mogli z tego względu uznać bramki rzuconej przez Pawła Paterka. Akcja KGHM Chrobrego trwała długo, ale Jędrzej Zieniewicz rzucił zbyt wysoko i trener mógł sobie pluć w brodę.

Azoty mogły wyrównać wynik spotkania na niespełna 5 minut przed końcem, ale Łukasz Gogola przy rzucie sfaulował rywala. W końcu puławianie doprowadzili do wyrównania, gdy na 2,5 minuty przed ostatnią syreną, z karnego trafił Piotr Jarosiewicz. Azoty były na fali, a głogowianie musieli wyczyścić głowy. Po długiej akcji Bartosz Skiba trafił jednak w poprzeczkę.

Piłkę w rękach mieli gospodarze i na 48 sekund przed końcem trener Bebeszko poprosił o czas, a akcję wykończył Rafał Przy-

bylski, który po chwili usiadł na ławce kar. Głogowianie mieli 18 sekund na to, by wyrównać wynik spotkania, grając w przewadze i dokonał tego Wojciech Matuszak. Akcję po drugiej stronie kończył Kacper Adamski, ale rzucił z nieprzygotowanej pozycji i do rozstrzygnięcia były potrzebne rzuty karne.

W pierwszych dwóch kolejkach zawodnicy obu drużyn trafiali do bramki rywala, ale w trzeciej byli solidarnie nieskuteczni. Kluczem była ostatnia seria, gdy Zurab Tsintadze odbił piłkę rzuconą przez Tomasza Kosznika. Bramkę na wagę zwycięstwa rzucił Dawid Fedeńczak i puławianie wygrali ten mecz!

Podopieczni Bebeszki już w najbliższą niedzielę zmierzą się w meczu rewanżowym na parkiecie Chrobrego. Ewentualny awans do półfinału pozwoli naszym zmierzyć się z Industrią Kielce. Nie jest tajemnicą, iż triumf w dwumeczu byłby sen-

sacją ostatnich lat. Ale do tego jeszcze daleka droga. Przed puławianami mecz rewanżowy. Trzymamy kciuki.

Azoty Puławy - Chrobry Głogów
32:32
(15:18), k. 4:3

Azoty: Zembrzycki, Tsintadze, Borucki - Przybylski 6, Janikowski 5, Fedeńczak 4, Jarosiewicz 4, Gogola 4, Burzak 3, Adamski 3, Marciniak 2, Ostroshko 1, Zarzycki, Urbanek, Jaworski, Górski.

Chrobry: Derewiankin, Stachera - Matuszak 6, Zieniewicz 5, Paterek 5, Dadej 4, Skiba 3, Grabowski 3, Hajnos 3, Styrz 2, Jamiol 1 oraz Orpik, Otrezow, Wrona, Strzelnikow, Kosznik.

Kary: 6 min. (Przybylski, Burzak, Ostroshko) - 6 min. (Strzelnikow, Orpik, Dadej).

mp

ORLEN Superliga

WYNIKI O MIEJSCA 1-8

Azoty - Chrobry 32:32, k. 4:3
MMTS Kwidzyn - Industria 28:43
Ostrovia - Orlen 28:37
MKS Kalisz - Górnik - po zamk. nr

MECZE REWANŻOWE

(14.04., godz. 15:00):

Chrobry - Azoty, Górnik - MKS Kalisz, Orlen - Ostrovia, Industria - MMTS Kwidzyn.

mp

RUNDA SPADKOWA

Piotrkow. - Wybrzeże 29:33
Legionowo - Gwardia
Unia - Zagłębie - po zamk. nr

TABELA RUNDY SPADKOWEJ			
9. Gwardia Opole	27	32	726:771
10. GA Unia Tarnów	26	27	674:787
11. Piotrkowianin	27	26	723:844
12. Wybrzeże Gdańsk	27	23	786:833
13. Zagłębie Lubin	26	23	681:793
14. Zepher KPR Legionowo	27	13	713:851

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.04): Wybrzeże -

Gwardia, Unia - Piotrkowianin, Zagłębie - KPR Legionowo.

mp

Historyczne ukraińskie punkty! Powiat liderem

Dopiero w czwartym sezonie i w czwartej kolejce udało się w końcu zdobyć punkty ukraińskiej młodzieży z Cina Prime Squad. Przez trzy lata jedynym dorobkiem w meczach KLEM-LIGI, czyli Amatorskiej Ligi Siatkówki rozgrywanej w ZSA w Klementowicach, był wygrany set.

Teraz po koncertowej grze udało się pokonać rówieśników z Kurowa i okolic 3-1. W meczu na szczycie Lacosanostra nie dała żadnych szans KS Volley Piątek.

W meczu dolnych rejonów tabeli młodzież z Kurowa Volley Dziki po zaciętych dwóch setach uległa młodzieży z Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach 1-3.

W pierwszym secie do wyniku 15-15 nie można było wskazać faworyta spotkania. Później jednak kilka efektownych ataków Vitaliego Vasyliwa i Cina odskoczyła na 5 punktów, które wystarczyły do zwycięstwa 25-17. W drugim secie Volley dziki zaczęły z przytupem za sprawą Jakuba Wręgi i szybkie prowadzenie 8-3. Sytuacja z kilkupunktową przewagą utrzymywała się praktycznie do końca spotkania do wyniku 22-20.

Przystój i zmarnowane zagrywki napędziły w samej koń-



Drużyna ukraińskich licealistów z ZSA w Klementowicach „Cina Prime Squad”

cówce Cina Squad, która odwróciła losy seta i wygrała 25-23. W trzecim secie sytuacja się odwróciła i to Cina narzuciła swój styl gry. Ciężar gry wzięła jednak na siebie Magdalena Banaś, która dwoiła się i troiła w obronie, w ataku niemiłosiernie objęła starszych chłopaków, a na zagrywce dokładała kilka punktów w każdym przejściu. W efekcie Volley Dziki wygrały tego seta 25-22. W czwartym secie Cina Prime Squad od początku odskoczyła na kilka punktów za sprawą zagrywki Mykyta Zayiki. Volley Dziki pomimo ambitnej walki nie zdołały jednak wejść na poziom z poprzedniego seta, co miało przełożenie na wynik 15-25, a w całym meczu 1-3.

W najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu czwartej kolejki obrońcy tytułu Lacosanostra dosyć łatwo wygrali z bardzo mocnym debiutantem w KLEM-LIDZE, drużyną KS Volley Piątek 3-0. Mecz

od początku do końca spotkania był pod pełną kontrolą zawodników z Rąbłowa, Celejowa i Lublina. Co ciekawe, najlepszą zawodniczką była absolwentka ZSA w Klementowicach Julia Kruk, która popisała się serią ośmiu zagrywek z rzędu w pierwszym secie, a w trzecim prawie powtórzyła nie lada wyczyn, wykonując siedem zagrywek z rzędu. Drugi set był najbardziej wyrównany, a na wyróżnienie zasługuje Kamila Cyfra z KS Volley Piątek, która oprócz czterech punktowych zagrywek, zdobywała punkty z ataku, mając po drugiej stronie siatki dużo bardziej rośłych i skocznych siatkarzy. Do wygrania seta zabrakło jednak pełnej dyspozycji niektórych kontuzjowanych graczy KS Volley Piątek. Miejmy nadzieję, że do rewanżu wszyscy będą w optymalnej dyspozycji bowiem może być to mecz na miarę najlepszego

do tej pory meczu Lacosanostra - Powiat Puławski.

W trzecim meczu Powiat Puławski wygrał z Czarnymi Karmanowice 3-0, awansując tym samym na pozycję lidera rozgrywek. O zwycięstwie zdecydowały detale w pierwszych dwóch setach, a konkretnie zagrywka w końcówkach setów, jak to zwykle bywa na sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach. Mimo nieznacznej przewagi Powiatu Puławskiego po zagrywkach Piotra Skwaraka w pierwszym secie Czarni nieoczekiwanie doprowadzili do remisu 22-22 za sprawą czterech kąśliwych zagrywek Mileny Gawdy. Później jednak nastąpiły błędy w tym elemencie po obu stronach, a z nerwami lepiej poradził sobie Maciej Korczak z Powiatu, doprowadzając do wygranej 25-23.

Drugi set falował od wyniku 6-1 po zagrywce Emila Kozaka z Powiatu, do wyniku 8-8 po sześciu zagrywkach Marcina Olbrysa z Czarnych. Powiat Puławski popełniał dużo niewymuszonych błędów i był bliski porażki w tym secie po bardzo mądrej grze Czarnych 20-21, jednak końcówka ponownie należała do MVP spotkania Emila Kozaka, który był bezbłędny w każdym elemencie. Od przyjęcia po potężne ataki, wobec których Karmanowice były bezradne w decydującym momencie seta.

Ostatecznie Powiat wygrał drugiego seta w identycznym stosunku 25-23. W tym momencie z Czarnych zeszło powietrze i wiara w wygraną. Od początku trzeciego seta zarysowała się ogromna przewaga Powiatu Puławskiego, która nie podlegała dyskusji do końca spotkania. Wynik 25-16 oddaje obraz tego seta.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Lacosanostra - KS Volley Piątek
3-0
(25-11, 25-22, 25-13)

Lacosanostra: Julia Kruk (kapitan), Aleksandra Wieleba, Piotr Matyjaszek, Andrii Kuryliuk, Adrian Goljanek, Konrad Pawlik, Kamil Kruk, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz, Ivan Ruban.

KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarek Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek, Mateusz Jedrys.

Cina Prime Squad - Volley Dziki
3-1
(25-17, 25-23, 22-25, 25-15)

Cina Prime Squad: Vitalii Vasyliw (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Pono-

marenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsiuk, Timur Kolomiiets.

VolleyDziki: Jakub Wręga (kapitan), Karina Kowalkowska, Malwina Czajkowska, Magdalena Banaś, Jakub Kobus, Mikołaj Głos, Nikodem Wyskar, Adam Koter, Kacper Paprota, Kacper Lis.

CKM Czarni Karmanowice - Powiat Puławski

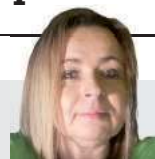
0-3
(23-25, 23-25, 16-25)

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń, Gabriela Dąbrowska, Dawid Kłos.

Powiat Puławski: Kamil Nastaj (kapitan), Michał Furtak, Emil Kozak, Piotr Skwarek, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Olga Wójtowicz. Strong Klem - pauza

TABELA ROZGRYWEK			
Powiat Puławski	4	10	11:4
Lacosanostra	3	8	9:2
KS Volley Piątek	3	6	6:4
Strong Klem	3	5	7:5
Czarni Karmanowice	4	4	5:9
Cina Prime Squad	4	3	3:10
Volley Dziki	3	0	2:9

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Kluczkowice będą jeszcze piękniejsze. Pałac, park i internat przejdą metamorfozę

Pieniądze już są. Teraz firmy muszą zakasać rę-kawy i wziąć się za prace remontowo-budowlane w trzech obiektach położonych w Kluczkowicach.

Efekty ponad dwuletniej pracy urzędników i nauczycieli zaprezentowane zostały w czwartek podczas konferencji „Kluczkowice – wczoraj i dziś” zorganizowanej w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach. A jest to pozyskane ponad 15 mln zł na odnowienie zespołu pałacowo-parkowego oraz utworzenie Branżowego Centrum Umiejętności.

W internacie centrum ogrodnictwa

- Owoce naszych prawie trzy-letnich działań będą zrealizowane w ciągu najbliższego półtora roku – zapowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Do końca grudnia kompleksowo wyremontowane ma zostać tzw. zimne skrzydło internatu w Kluczkowicach. Swoją siedzibę będzie miała tu nowa placówka edukacyjna, Branżowe Centrum Umiejętności.

Będzie to jedno ze 120 centrów, jakie powstaną w kraju.

- Nasze Branżowe Centrum Umiejętności będzie ośrodkiem edukacyjnym o znaczeniu krajowym, świadczącym usługi edukacyjne w dziedzinie ogrodnictwa na rzecz uczniów, studentów, osób dorosłych oraz nauczycieli kształcenia zawodowego. Pierwsze zajęcia rozpoczną się w styczniu 2025 roku – zapowiada Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim.

Uczniom i studentom proponowane będą zajęcia i szkolenia zawodowe, m.in. z zakresu operatora



Sam pałac renowację przeszedł kilkanaście lat temu. Ale już wymaga przeprowadzenia kolejnych prac. O naprawę proszą się tynki i detale architektoniczne oraz tarasy

wózka widłowego, zasad rolnictwa ekologicznego, zakładania i prowadzenia plantacji winorośli oraz nowoczesnej produkcji ogrodniczej w szklarniach i pod osłonami, jak również hortiterapii.

Na utworzenie BCU powiat opolski pozyskał ponad 9,5 mln zł. Do końca roku wyremontowany ma zostać budynek internatu i zagospodarowany teren wokół. Urzędnicy rozstrzygnęli już przetarg.

- Powstaną trzy pracownie przedmiotów zawodowych – warsztatowa, roślin ozdobnych i sadownicza, pracownia informatyczna, studio do prowadzenia zajęć on-line, sala konferencyjna. Wyremontowana zostanie też stołówka, a na pierwszym piętrze powstanie część noclegowa – wylicza dyr. Wrona.

BCU dysponowało będzie najnowszym sprzętem rolniczym. W Kluczkowicach reaktywowana zostanie też winnica, założony będzie nowoczesny sad jabłoniowy i plantacje owoców jagodowych

pod osłonami. Nie lada atrakcją będzie ogród sensoryczny, który powstanie obok internatu.

- Nasi poprzednicy mieli plany, żeby sprzedać budynek internatu. Dobrze, że to się nie zadziało, bo dzisiaj tworzymy coś nie tylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń – podkreśla starosta.

Z kolei do końca listopada przyszłego roku rewitalizację przejdzie sam zespół pałacowo-parkowy. W to zadanie powiat zainwestuje prawie 5,5 mln zł.

- Odnowiony zostanie nie tylko pałac, poprzez naprawę tynków i tarasów, ale wyremontowany zostanie budynek powozowni, a także zrewitalizowana zostanie część parkowa. Powstaną nowe ciągi pieszo-jezdne na tym terenie – zapowiada starosta opolski.

Plany na wykorzystanie dawnej powozowni już są. Zarządca Muzeum Regionalnego planuje w niej urządzić letnią galerię, w której prezentowane będą prace uzdolnionych mieszkańców powiatu.

Zespół pałacowo-parkowy w nowej odsłonie

Powiat zainwestuje prawie 5,5 mln zł w renowację zespołu pałacowo-parkowego w Kluczkowicach. Przed świętami okazało się, że złożony wniosek może liczyć na wsparcie. Tym razem unijne.

Sam pałac renowację przeszedł kilkanaście lat temu. Ale już wymaga przeprowadzenia kolejnych prac. O naprawę proszą się tynki i detale architektoniczne oraz tarasy. Do pałacu łatwiejszy dostęp mają mieć również niepełnosprawni. Z myślą o nich zamontowana będzie platforma przyschodowa.

Budynek dawnej powozowni zostanie oczyszczony z zewnątrz, w ścianach znikną powstałe przez lata splekania i ubytki, wymienione zostaną okna i drzwi. Powstać ma tu galeria letnia, w której prezentowane będą prace miejscowych artystów.

Z kolei w parku na wszystkich alejach i miejscach postojowych



Dawna powozownia zostanie wyremontowana. Powstać ma w niej galeria letnia „Galeria Powozownia”, w której swoje prace prezentować będą utalentowani mieszkańcy powiatu opolskiego i nie tylko



Elżbieta Żyszkiewicz, zarządca Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

- Oba projekty dają naszej placówce ogromną szansę rozwoju. Jest to ogromna szansa nie tylko dla muzeum, ale dla tego miejsca, które jest wyjątkowe dla całego powiatu, ponieważ jest to kolebka rodu Kleniewskich.

pojawi się nowa nawierzchnia wykonana z kostki granitowej.

Władze powiatu przyznają, że wszystkie obiekty zabytkowe to nasze dziedzictwo kulturowe i narodowe, o które należy dbać, ale samorządom bez wsparcia ze strony państwa ciężko jest inwestować w renowację tych obiektów.

- Budżet powiatu jest dość skromny, dlatego cieszymy się, że kolejne unijne środki, tym razem na odnowę, renowację, trafią do



Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim

- Nasze Branżowe Centrum Umiejętności będzie ośrodkiem edukacyjnym o znaczeniu krajowym, świadczącym usługi edukacyjne w dziedzinie ogrodnictwa na rzecz uczniów, studentów, osób dorosłych oraz nauczycieli kształcenia zawodowego. Pierwsze zajęcia rozpoczną się w styczniu 2025 roku.

nas. Potrzeb jest oczywiście o wiele więcej, ale jesteśmy zadowoleni z pozyskanej każdej złotówki na ten cel – mówi Piotrowski.

Przetarg ogłoszony ma zostać na przełomie kwietnia i maja. A wszystkie prace wykonane do końca listopada przyszłego roku.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Na ul. Szkolnej wybudują kolejny odcinek chodnika

Tym razem jest to 400-metrowy odcinek od istniejącego chodnika do skrzyżowania z ulicą Zagrody.

Nowy odcinek chodnika wybudowany zostanie przy ulicy Szkolnej w Opolu Lubelskim. Jest to droga powiatowa.

Kilka dni temu Zarząd Dróg Powiatowych ogłosił przetarg na przebudowę tej ulicy w zakresie robót brukarskich. 12 kwietnia dowiemy się, ile firm złożyło oferty i kto jaką cenę wystawił za wybudowanie chodnika.



Firma, która wygra przetarg, będzie miała czas do końca lipca na wybudowanie chodnika przy ul. Szkolnej

A chodnik będzie miał 400 m długości i 1,8 m szerokości. W ramach inwestycji przewidziana jest również budowa zjazdów na przyległe do drogi posesje, oczywiście na szerokości chodnika, a ponadto odwodnienie drogi. W tym celu wykonane mają zostać ścieki podchodnikowe. Zainstalowane będą też bariery chodnikowe przy skarpie.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała czas do końca lipca na wykonanie wszystkich prac.

ACH

90 spraw dla rzecznika praw konsumentów

W tylu sprawach pomógł mieszkańcom w minionym roku Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Opolu Lubelskim – wynika z rocznego sprawozdania.

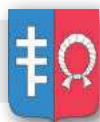
Funkcję Powiatowego Rzecznika Konsumentów pełni obecnie radca prawny, Magdalena Piech. Pomoc prawną pani rzecznik świadczyła osobiście w biurze, które mieści się w starostwie powiatowym, telefonicznie i drogą

elektroniczną. Polegała ona na udzielaniu informacji i porad prawnych konsumentom, a także przygotowywaniu projektów pism dotyczących wnoszonych reklamacji – oświadczeń o odstąpieniu od zawartych umów i wypowiedzeń umów.

Jak się okazuje, nasi mieszkańcy najchętniej dzwonili po poradę. W 2023 roku rzecznik udzielił około stu porad telefonicznych.

(ach)

OPO

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Zdradzą „Sekrety Kazimierza Dolnego”

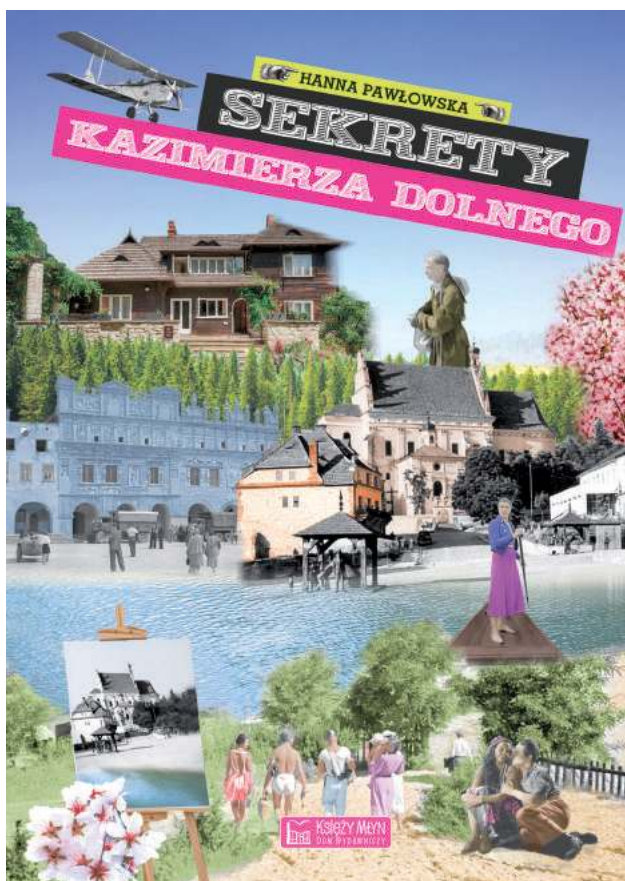
„Kazimierzu nasz, Ty coś w sobie masz, Ci zostawia serca, którym szczęście dasz...” - tak śpiewał Marek Grechuta. Czy wiemy wszystko o nadwiślańskim miasteczku, a może mamy jeszcze sporo do odkrycia?

W Wydawnictwie Księży Młyn trwają właśnie prace nad publikacją książki Hanny Pawłowskiej pt. „Sekrety Kazimierza Dolnego”.

A tych sekretów jest aż trzydzieści - tyle samo, ile rozdziałów. Każdy oczywiście skrywa inną opowieść.

„Sekrety” to seria Domu Wydawniczego Księży Młyn. Prezentują one ciekawe informacje dotyczące wielu polskich miast. Była już Łódź (tam właśnie wydawnictwo ma swoją siedzibę), Gdańsk, Wrocław, Gliwice, Lublin i wiele innych. Nadszedł czas i na Kazimierz.

Każda z książek skupia się na najnowszej historii, wszystkie historie pochodzą z XX wieku. Pisane są niemal jak internetowe tabloidy, a do tego okraszone wieloma fotografiami, wycinankami z ówczesnych gazet i ciekawostkami. Skierowane są one do czytelników z każdej grupy wiekowej.



Pewnie nie możecie się doczekać? Książka wkrótce będzie dostępna

W tomiku dotyczącym Kazimierza znajdują się historie o różnorodnej tematyce. Od wesołych i naprawdę zabawnych, po najtragiczniejsze karty kazimierskiej historii, jak np. utonięcie trzynastki dzieciaków w Wiśle w 1961 r.

A dowiedzieć możemy się naprawdę wielu ciekawostek... Gdzie stał drewniany dwór cadyka? Czy w Kazimierzu miały powstać Hiszpańskie Schody? Jaki ładunek przyłynął do podkaszimierskiego brzegu Wisły we wrześniu 1939 roku? Kto się



Hanna Pawłowska

Pochodzi z Puław, tam ukończyła liceum, po którym kontynuowała naukę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na studiach działała w Klubie Dziennikarzy Studenckich. Po studiach - w redakcjach kilku dzienników i tygodników. Jej specjalizacją był reportaż społeczny. Po trzydziestu latach spędzonych w Toruniu wróciła do Puław i zajęła się pisaniem. Jest honorowym członkiem Stowarzyszenia „Przeszłość - Przyszłość”

„Czy wśród gwaru miasteczka nadal słychać bicie zakochanego serca Rei? Bodo - bożyszcze kobiet - i egzotyczna piękność kręcą sceny do wspólnego filmu. Tym romansem żyje cała Polska! Kazimierskie plenery chce przejąć król filmowej akcji - Pan Samochodzik, który wysepkę na Wiśle przemieni w Wyspę Złoczyńców! Czy pozwoli mu na to ekipa Podróży za jeden uśmiech? U Berensa przy ulicy Zamkowej Hanka Ordonówna z niecierpliwością czeka na liny zapiekane w śmietanie, a Maria Kuncewiczowa obliczuje się na myśl o ulubionym węgorzu w galarecie. Teresa Roszkowska zielonymi paznokciami szokuje szacowne grono „kazimierskiej malarii”, a Marek Hłasko biegnie na spotkanie z Osiecką. Jakie tajemnice wyszepta jej do ucha?”

Agnieszka Gołębiowska

Linki dotyczące akcji znajdują się na naszej stronie: pulawy.24wspolnota.pl

Posprzątają gminę razem z Markiem Niedźwiedzkiem

KAZIMIERZ DOLNY: Kwiecień jest miesiącem, w którym mieszkańcy wspólnymi siłami biorą się za wielkie porządki na terenie całej gminy. W tym roku „Operacja Czysta Rzeka” razem z radiem 357.

Każdy, kto chce wziąć udział w sprzątaniu, może dołączyć do akcji. Wystarczy wypełnić formularz dostępny na stronie „Operacja Czysta Rzeka”. Tylko zarejestrowani uczestnicy mają zagwarantowane worki i rękawice. Ale to nie wszystko, bo za wzięcie udziału w akcji można także wybrać sobie prezent.

A może być to pamiątkowa koszulka, posadzenie drzewka albo pamiątkowy dyplom.

- Spotykamy się 20 kwietnia, by wspólnie posprzątać brzeg Wisły, kazimierskie wąwozy, lasy i okoliczne miejscowości. Od godziny 10 zapraszamy do Portu Jachtowego, gdzie zlokalizowane będzie miasteczko Operacji Czysta Rzeka. Dla biorących udział w akcji przygotowany będzie catering, muzyka, ognisko i mnóstwo innych atrakcji - przekazują Organizatorzy.

- To z tego miejsca na żywo w godzinach 10 - 13 realizowana będzie audycja prowadzona przez redaktora Marka Niedźwiedzkiego - dodają.

Dołączyć do sprzątania można przez mapę: operacjazarzeka.pl

- W ubiegłym roku w akcji w całej gminie wzięło udział ok. 180 osób, które z kazimierskich wozów wyniosło 35 m3 śmieci - mówi Mateusz Stachyra, kierownik Referatu Kultury i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Kazimierzu Dolnym.

- W tym roku przedstawiciele Operacji Czysta Rzeka deklarują, że jeżeli pogoda dopisze, to od nich będzie ok. 200 wolontariuszy, do tego minimum 180 osób z gminy, plus ciężka do oszacowania liczba fanów i patronów Radia 357 - które bardzo mocno zaangażowało się w kazimierski finał akcji. Jeżeli pogoda dopisze, spodziewamy się 300-500 osób - zapowiada.

Agnieszka Gołębiowska

Od nowego roku szkolnego będą mieli nową stołówkę. Nareszcie

NAŁĘCZÓW: Zniknęły ciemne chmury wiszące nad remontem stołówki w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Ma być gotowa najpóźniej pod koniec wakacji.

Obecny stan stołówki jest fatalny, a postępowanie ogłoszone w ubiegłym roku zostało unieważnione, bo złożona oferta sporo przekroczyła kwotę, jaką gmina Nałęczów zamierzała przeznaczyć na remont szkolnej stołówki, czyli 50 tys. zł. Wykonawca wycenił remont na 430 tys. zł.

Ale tym razem się udało i 27 marca burmistrz Nałęczowa podpisał umowę z wykonawcą na powiększenie powierzchni jadalni, wyposażenie jej w niezbędny sprzęt oraz nową aranżację.

- Po poprzednich przetargach mieliśmy świadomość, że przy tym



Tak wyglądać ma nowa stołówka dla uczniów nałęczowskiej podstawówki

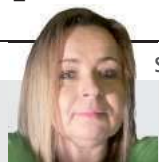
zakresie prac cena będzie wyższa niż kwota wpisana w budżet, ale nie chcieliśmy ujawniać całych środków na etapie procedury zamówienia - wyjaśnia Wiesław Paradyka, burmistrz Nałęczowa. - Biorąc pod uwagę trendy rynku i cen, brak perspektywy na osiągnięcie niższych kosztów, a przede wszystkim naprawdę kiepskie warunki w obecnej jadalni, zdecydowaliśmy się zwiększyć środki, by móc zawrzeć umowę z wykonawcą, któremu już formalnie przekazaliśmy teren budowy i niebawem rozpoczyna się prace - dodaje.

A będzie to m.in. wyburzenie starych i wykonanie nowych ścian działowych, prace wykończeniowe, demontaż urządzeń kuchennych i montaż nowych, demontaż starego i montaż nowego oświetlenia.

Tym razem urzędnicy zabezpieczyli na ten cel 465.170 zł.

- To będzie wyczekiwana przez rodziców i uczniów zmiana jakościowa. Prace mają zostać zakończone najpóźniej w sierpniu - przekazuje Urząd Miejski w Nałęczowie.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Dobra passa Space Beavers trwa

KARCZMISKA: Choć wyniki klasyfikacji generalnej nie są jeszcze znane, to Kosmiczne Bobry z Karczmisk wróciły z Poznania szczęśliwe. Ich robot zdobył 405 punktów (na etapie Regionalnym Turnieju było to 260 punktów).

Nie mogło być inaczej. Team Space Beavers z Zespołu Szkół w Karczmiskach w marcu z Regionalnego Turnieju Robotycznego w Tomaszowie Lubelskim wrócił z pierwszym miejscem w innowacyjnym projekcie badawczym. W klasyfikacji generalnej uplasowali się na miejscu drugim. Dzięki temu zakwalifikowali się do Krajowego Turnieju Robotycznego, który odbył się w minioną sobotę (6 kwietnia) w Poznaniu. W zawodach rywalizowało ze sobą 14 najlepszych drużyn robotycznych z całej Polski.

- Wyszło pięknie. Kończymy sezon, zdobywając I miejsce w kategorii Core Values - jednej z czterech kategorii turnieju, dla nas jednej z najważniejszych oraz z... nagrodą dla najlepszego trenera. Klasyfikacji generalnej jeszcze nie znamy. Jesteśmy mega szczęśliwi! To był trudny turniej. Spotkaliśmy 14 najlepszych drużyn w Polsce!



- To był trudny, ale piękny turniej! Jesteśmy dumni! Wracamy szczęśliwi! Gratulujemy najlepszym! - podsumowuje Team 1374 z Karczmisk

Dzisiaj odpoczywamy i zwiedzamy Poznań - przekazała nam w niedzielę, 7 kwietnia Beata Małecka-Perszko, opiekunka drużyny i zdobywczyni tytułu najlepszego trenera. First Lego League to największy międzynarodowy program, który pokazuje młodym ludziom, jak sami mogą kreować przyszłość.

- Dzieci, pracując metodą projektu, rozwijają kompetencje przyszłości. Poprzez wykorzystanie prostych narzędzi do tworzenia prototypów i wizualizowania rozwiązań, jakimi są klocki Lego, uczniowie budują w sobie poczucie własnej wartości i sprawczości - przekazuje organizatorzy turnieju.

A z wieloma zadaniami, jakie uczniowie dostają do rozwiązania, bez problemu poradzą sobie zarówno umyślnie, jak i humanistycznie. Tu przede wszystkim liczy się



Beata Małecka-Perszko,
zastępca dyrektora w ZS w Karczmiskach,
opiekunka zespołu

W 2017 roku wprowadziłam robotykę do Zespołu Szkół w Karczmiskach. Była to absolutnie nowa oferta

kreatywność. - Udział w Turniejach First Lego League Polska umożliwia nam poznanie świata nauki, uczy nas poszukiwania wiedzy, ekspertów, ludzi z pasją - mówią zgodnie „Kosmiczne Bobry”.

Zgodnie z informacjami, jakie przekazał nam organizator

edukacyjna. To był strzał w dziesiątkę. Pracuję od dziesięciu lat społecznie, ale satysfakcja z tej pracy jest niezmierzalna. Mogę przeżywać niezwykle emocje i dane mi jest obserwować, jak pięknie rozwijają się dzieci, z którymi dane mi jest pracować. Moja pierwsza drużyna to już dorośli, piękni ludzie. Jesteśmy w kontakcie. Zawsze mogę liczyć na ich wsparcie. Aktualna drużyna to uczniowie VI i VII klas SP. Progres, jaki u nich następuje z sezonu na sezon, zachwyca mnie i daje nadzieję na kolejnych niezwykłych dorosłych.

turnieju, zwycięzców i wyniki poszczególnych drużyn poznamy w poniedziałek (już po zamknięciu tego numeru Wspólnoty Opolskiej). Opublikujemy je na naszej stronie opole.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Kolizja z udziałem motocyklisty



Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń

W niedzielę w Kaziemierzowie doszło do zderzenia osobówki z motocyklem. Policjanci ukarali sprawcę mandatem.

Do kolizji doszło na drodze wojewódzkiej 832. Honda zderzyła się z motocyklem. Za kierownicą samochodu siedziała 50-latką z gminy Opole Lubelskie. Jak ustalili policjanci, to ona doprowadziła do zderzenia.

- Podczas manewru wyprzedzania nie upewniła się,

czy jadący za nią motocykl nie rozpoczął już manewru - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opole Lubelskim.

Motocyklem podróżował 39-latek z gminy Karczmiska. Jak informują strażacy, został przewieziony do szpitala. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń. Uczestnicy kolizji byli trzeźwi. Sprawcy nie wrócił do domu z mandatem.

ACH

Sarna wybiegła na jezdnię. Uderzyła w nią mazda

O dużym szczęściu może mówić mieszkaniec Krakowa, który doprowadził do kolizji z sarną.

Do zdarzenia doszło w Lany Poniedziałek na drodze wojewódzkiej 747. Mieszkaniec Krakowa podróżował mazdą w kierunku mostu w Kamieniu. Kilka kilometrów wcześniej, na wysokości Kolonii Łaziska, pod koła jego samochodu wpadła sarna.

31-latek wyszedł ze zdarzenia cały i zdrowy. Ale jego samochód został znacznie uszkodzony. Zniszczony ma zderzak, błotnik i prawe drzwi.

Na miejscu interweniowała policja. W związku z tym, że w rejonie kolizji nie było znaku ostrzegającego kierujących przed dziką zwierzyną, obyło się bez mandatu. Policjanci zakończyli swoje czynności na pouczeniu kierującego.

(ach)

Zobaczył radiowóz i... zawrócił

Słono za swoją nieodpowiedzialność zapłaci 30-latek, który jechał crossem przez Opole Lubelskie. Pojazd nie był dopuszczony do ruchu. Nie miał też OC.

Mundurowi zainteresowali się motocyklem m.in. dlatego, że nie miał tablic rejestracyjnych, a poza tym na widok radiowozu kierowca zatrzymał pojazd i zawrócił.

- Policjanci postanowili sprawdzić przyczynę zachowania mężczyzny - informuje aspirant Katarzyna



Pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie miał OC

Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opole Lubelskim.

Motocyklista, 30-letni mieszkaniec gminy Opole

Lubelskie, został zatrzymany do kontroli, podczas której na jaw wyszło, że jego pojazd nie jest dopuszczony do

ruchu, a na dodatek nie ma obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Kierowca był trzeźwy, ale swoją wycieczkę zakończył mandatami o łącznej wysokości 3 tys. zł - za kierowanie niesprawnym technicznie i niedopuszczonym do ruchu pojazdem.

- Apelujemy o zachowanie rozsądku i ostrożności na drodze. Stan techniczny pojazdu, którym się poruszamy ma istotny wpływ na nasze bezpieczeństwo - dodaje aspirant Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

SOSW rekrutuje już dzieci do pierwszej klasy

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Karczmiskach zaprasza w swoje progi dzieci autystyczne lub z niepełnosprawnością intelektualną.

Placówka ogłosiła właśnie rekrutację do klasy pierwszej szkoły podstawowej i zaprasza do siebie najmłodszych uczniów, którzy posiadają zdiagnozowane spektrum autyzmu lub niepełnosprawność intelektualną.

SOSW w Karczmiskach zapewnia edukację w kilkusobowych zespołach klasowych, bezpłatne terapie prowadzone przez specjalistów w pracowniach: logopedycznej, integracji sensorycznej, rehabilitacji, sali doświadczania świata, komunikacji alternatywnej i wspomagającej oraz biofeedback.

Więcej informacji można uzyskać, zaglądając na stronę internetową placówki lub dzwoniąc na numer telefonu (81) 828 70 31.

(ach)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Pracami objęte będą wszystkie budynki związane z leczeniem pacjentów

Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc szykuje się do wielkiego remontu

- Żeby utrzymać ilość łóżek, którą mamy, będziemy musieli dokonać modernizacji budynków, gdyż obecne wymogi sanitarno-techniczne wymuszają na nas zmiany w tym zakresie – tłumaczy dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Poniatowskie sanatorium tak dużego remontu, jaki planowany jest w najbliższym czasie, nie miało. Kompleks szpitalny przebudowywany i rozbudowywany będzie etapami. Pracami objęte będą wszystkie budynki związane z leczeniem.

- Poprawie ulegną warunki dla pacjentów, a tym samym jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych – zapowiadają władze szpitala.

Szpital się powiększy

Pierwszy etap wielkiego przedsięwzięcia inwestycyjnego rozpocząć ma się jeszcze w tym



Inwestycja zakłada m.in. modernizację bloku A, w którym leczone są choroby płuc i bloku B, w którym leczone są gruźlice

roku. W maju planowane jest ogłoszenie przetargu.

- Mam nadzieję, że w tym roku uda nam się zmodernizować budynek po starym laboratorium i przeznaczymy go na działalność administracji – zapowiada Przemysław Chojna, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Teraz administracja zajmuje pięć pomieszczeń. W przyszłości wykorzystane mają być jako pomieszczenia rehabilitacyjne,

bo jedno, które jest obecnie, to za mało. W tak zwanym międzyczasie działać będzie tu tymczasowo, na czas prowadzonych prac remontowych, poradnia specjalistyczna. Na przyszły rok zaplanowana jest już modernizacja i mała rozbudowa Poradni Gruźlicy i Chorób Płuc.

Ta inwestycja będzie realizowana z funduszy europejskich.

- Obecnie mamy jeden gabinet lekarski, a przewidujemy, że po modernizacji będą dwa gabinety, czyli rozszerzy nam się

możliwość przyjęcia pacjentów, jeżeli chodzi o infrastrukturę – tłumaczy.

Kolejne etapy całej inwestycji zakładają modernizację bloku A, w którym leczone są choroby płuc i bloku B, w którym leczone są gruźlice.

- Dobudowany zostanie dodatkowy mały budynek, który będzie dołączony do istniejących już budynków i w którym powstaną nowe sale dla pacjentów – zapowiada dyrektor Chojna.



Przemysław Chojna,

dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej

- Mam nadzieję, że w tym roku uda nam się zmodernizować budynek po starym laboratorium i przeznaczymy go na działalność administracji

Modernizują kotłownię

Obecnie trwa modernizacja kotłowni szpitalnej. Nowa ma zmniejszyć zużycie gazu o 30 procent, co z kolei przyniesie oszczędności.

- Istniejące kotły grzewcze mają już ponad 20 lat i ulegają częstym awariom, są też technicznie zużyte – przyznaje dyrektor sanatorium.

W miejsce dwóch starych kotłów pojawią się trzy nowoczesne urządzenia kondensacyjne.

- Pozwolą one na modulację mocy grzewczej w zależności od zapotrzebowania placówki. Będą również znacznie tańsze w eksploatacji – tłumaczy.

Modernizacja szpitalnej kotłowni ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

Wsparcie od marszałka

Sanatorium może liczyć na wsparcie finansowe organu zało-

życielskiego, czyli województwa lubelskiego oraz funduszy europejskich.

Zarząd Województwa ma świadomość, że służba zdrowia w województwie lubelskim to nie tylko Lublin, ale także inne placówki w regionie.

- Konsekwentnie podnosimy jakość i zakres usług medycznych dla pacjentów. Z tą myślą wspieramy również Samodzielne Publiczne Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej. Dzięki inwestycjom pacjenci z naszego województwa zyskają szybszy dostęp do wyspecjalizowanej opieki medycznej, zaś lekarze nowoczesny sprzęt i możliwość rozwoju – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa.

Urząd Marszałkowski na wykonanie prac remontowych w dawnym budynku laboratorium przeznaczył już 700 tys. zł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Już za kilka dni pojedą z Granic do Świdna po nowym asfalcie

- Wreszcie! – mówią mieszkańcy, którzy na gruntowną przebudowę drogi powiatowej czekali kilkadziesiąt lat. Drogi, która miejscami się już rozsypywała.

Trwa przebudowa trzykilometrowego odcinka drogi powiatowej z Granic do Świdna. Prace idą pełną parą.

- Prace są bardzo zaawansowane. Zrobiona jest już podbudowa i położona pierwsza warstwa asfaltu. Na dniach wykonawca będzie kładł górną warstwę – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

W związku z tym, że nawierzchnia asfaltowa będzie układana całą szerokością



Wykonawca ma czas na wykonanie wszystkich prac do końca czerwca br.



Karol Śliwa,

zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim

- Prace są bardzo zaawansowane. Zrobiona jest już podbudowa i położona pierwsza warstwa asfaltu. Na dniach wykonawca będzie kładł górną warstwę

Wykonawca, firma PBI, ma czas na wykonanie wszystkich prac do końca czerwca br. Ale, patrząc na tempo prac, widać, że inwestycja ukończona może zostać znacznie wcześniej.

Na ułożenie czeka jeszcze 80 m chodnika oraz nowe przejście dla pieszych. Wykonane zostanie w pobliżu przystanku autobusowego w Świdnie. I będzie jedynym przejściem dla pieszych, jakie powstanie w ramach całej inwestycji.

- Będzie to nietypowe przejście dla pieszych. Będzie biało-czerwone. Pojawia się na nim płytki ryflowane ostrzegawcze i będzie oświetlone dwoma lampami solar- nymi – wyjaśnia.

ACH

Umowa podpisana, ruszają z budową chodników

Ponad 4 km nowych chodników wybudowanych zostanie w ciągu najbliższego roku na terenie gminy Poniatowa. Chodniki powstaną w trzech miejscowościach. Ich budowa pochłonie ponad trzy miliony złotych.

Przed świętami burmistrz Poniatowej podpisał umowę z wykonawcą, firmą Standrog, na budowę chodników w Kraczewicach Prywatnych (1146 m), Szczuczkach Kolonii (2359 m) i Poniatowej Kolonii (816 m). W każdym przypadku budowane będą przy drogach powiatowych, które wcześniej gmina prze-

jęła w zarządzanie od powiatu.

Wykonawca z pracami ma ruszyć na przełomie kwietnia i maja. Na ułożenie kostki brukowej ma ponad rok. Jak informuje burmistrz, pierwszy odcinek, który będzie robił, to ten w Szczuczkach.

Cała inwestycja opiewa na blisko 3,1 mln zł. Gmina sfinansuje budowę chodników ze środków pozyskanych z programu Polski Ład (1,96 mln zł), powiatu opolskiego (420 tys. zł) i własnego budżetu (692 tys. zł).

(ach)

Kolejne walki stoczą już 13 kwietnia

Trzy złota i cztery srebra naszych karateków



Ośmiu naszych zawodników zdobyło łącznie siedem medali. Same złote i srebrne!

**Kacper Bis i Piotr Fijoł**
Kacper po niefortunnym kopnięciu, w wyniku którego uległ kontuzji, musiał oddać walkę

OPOLE LUBELSKIE:
Tak zakończyły się ostatnie zawody, w jakich udział wzięli nasi zawodnicy w Pionkach. Do domu przywieźli aż siedem medali!

Otwarte Mistrzostwa Polski Tang Soo Do w Pionkach - pod patronatem Związku sportowego Polskiej Unii Tae-kwon-do - odbyły się 16 i 17 marca.

Łącznie w zawodach wzięło udział 400 zawodników z 19 klubów z całego kraju.

- Nasz klub reprezentowała ośmioosobowa ekipa, która przywozła siedem medali - mówi instruktor sportów walki Kick-Boxing Tang-Soo-Do, Piotr Fijoł.

A są to trzy złote medale - tytuły mistrza Polski oraz cztery srebrne - tytuły wicemistrza Polski.

- W walkach bezkonkurencyjni byli Kacper Matysiak i Maciej Piotrowski, którzy swoje walki kończyli dzięki dużej przewadze punktowej lub przez poddanie się przeciwnika - dodaje trener.

Jednak na tym nie koniec, bo bardzo widowiskowe walki sto-

czył także Kacper Bis. Niestety musiał on oddać zwycięstwo, ponieważ po niefortunnym kopnięciu został wykluczony z dalszej rywalizacji, a - co za tym idzie - z walki o miejsce na podium.

- Z młodszych zawodników bardzo dobrze spisał się Julian Mielczarek, zdobywając trzy medale - jeden złoty - w technikach specjalnych i dwa srebrne - w technikach szybkościowych oraz w soft stickach - mówi dumny Piotr Fijoł.

I, chociaż konkurencja była ogromna, Anatol Mielczarek i Tymon Kaupke wywalczy-

Wyniki naszych zawodników w turnieju w Pionkach:

Julian Mielczarek - I miejsce (techniki specjalne), II miejsce (techniki szybkościowe), II miejsce (soft-stick)
Kacper Matysiak - I miejsce (walki light contact w kategorii +76 kg)

Maciek Piotrowski - I miejsce (walki semi contact w kategorii +180 cm)
Anatol Mielczarek - II miejsce (techniki specjalne)
Tymon Kaupke - II miejsce (techniki specjalne)

li tytuły wicemistrzów Polski w technikach specjalnych.

Tylko dwóch zawodników - Aleksander Grzeszczak i Wiktor Węgrzycki tym razem wrócili bez medali. Jak mówi trener, zabrakło im trochę szczęścia, ale są bogatsi w doświadczenie, co

z pewnością zapoczątkuje w kolejnych zawodach, które już za chwilę...

- 13 kwietnia wybieramy się na Międzynarodowe Mistrzostwa w Wołominie - zapowiada instruktor.

Agnieszka Gołębiowska



Julian w trzech konkurencjach wywalczył aż trzy medale, w tym tytuł Mistrza Polski

Kolejna świetlica w gminie jak nowa

Mieszkańcy i druhowie na ten dzień czekali ponad pół wieku

Mieszkańcy Janiszko-wic, Grabówki i strażacy z OSP Janiszkwice mogą już oficjalnie korzystać ze świeżo wyremontowanej świetlicy i jednocześnie remizy OSP. To kolejna otwarta w ostatnich tygodniach świetlica wiejska w naszej gminie.

W środę, 3 kwietnia oficjalnie otwarta została kolejna świetlica wiejska w gminie Opole Lubelskie, tym razem zakończył się remont obiektu przy ul. Wiejskiej.

- Od 1968 r., kiedy budynek został oddany do użytku, nie był remontowany - mówi Krzysztof Piasecki, prezes OSP Janiszkwice. - Nie było ogrzewania, korzystaliśmy z budynku sporadycznie - dodaje.

Teraz, po gruntownym remoncie, budynek ma nowy dach, strop, rynny, podbitki i kominy. Wymienione zostały także drzwi zewnętrzne i wewnętrzne, okna i posadzki. Wyremontowane ściany, dociepiony strop. Powstała całkiem nowa kanalizacja sanitarna i zbiornik na zanieczyszczenia. Wewnątrz jest także nowe wyposażenie.

- Zawsze podkreślam, że takie miejsca są niezwykle potrzebne lokalnej społeczności do wspólnego działania i integracji i cieszę się, że tym razem do społeczności Janiszkwic, Grabówki i strażaków z OSP Janiszkwice trafia w pełni zmodernizowany obiekt, który z pewnością będzie im dobrze służył przez wiele lat - podkreśla Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Całkowity koszt remontu budynku pochłonął 854,8 tys. zł. Pieniądze udało się pozyskać



Symboliczną wstęgę przecięli m.in.: Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, ks. Krzysztof Kozak, proboszcz parafii w Opolu Lubelskim i Krzysztof Piasecki, prezes OSP Janiszkwice

z Rządowego Funduszu Polski Ład. Gmina Opole Lubelskie łącznie modernizuje aż 11 podobnych budynków. Wszystko po to, aby mieszkańcy poszczególnych miejscowości mieli swoje miejsca do spotkań i integracji.

Prace rozpoczęły się jeszcze w ubiegłym roku. Nie tylko budynek przeszedł gruntowny remont. Odnowiona została także syrena alarmowa wraz z maszyną. Tu druhowie zrobili samodzielnie to, co mogli, a resztą

zajmowały się specjalistyczne firmy. Na ten cel strażacy otrzymali dofinansowanie w kwocie 5 tys. zł, a sami ze swoich środków dołożyli ponad 2 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

**Krzysztof Piasecki,**
prezes OSP Janiszkwice
- Ponad 50 lat czekaliśmy na remont budynku. Zwłaszcza mieszkańcy osiedla Janiszkwice. Teraz cała nasza społeczność może z niego korzystać. Cieszą się zwłaszcza dzieciaki i młodzież, których mamy w naszych szeregach aż 30. W wyremontowanej świetlicy będziemy organizować dla nich zajęcia i szkolenia strażackie. Na pewno będą też wydarzenia integracyjne dla całej społeczności.